

wychodźstwo polskie

Nr. 15 CENA (Prix) : 15 fr.
NIEDZIELA, 12 LIPCA 1953
PRENUMERATA: KWARTALNA — 840 fr.
POLROCZNA: 1.600 fr., ROCZNA: 3.100 fr.

L'IMMIGRATION POLONAISE

UKAZUJE SIĘ WE WTOREK, CZWARTEK, SOBOTĘ I NIEDZIELE
PARAIT QUATRE FOIS PAR SEMAINE
30, RUE ST-AUGUSTIN — PARIS (2)

W niedzielę, 19 lipca w Biache St. Vaaste

Bedziemy święcić radośnie u boku naszych przyjaciół Polaków-imiigrantów NARODOWE ŚWIĘTO POLSKI

Bedziemy święcić radośnie u boku naszych przyjaciół Polaków-imiigrantów NARODOWE ŚWIĘTO POLSKI.

Nowa Polska zrodziła się z Manifestu ogłoszonego w dniu 22 lipca 1944 roku przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, CO MANIFEST TEN PRZYRZEKAŁ NARODOWI POLSKIEMU?

Ze Polska odzyska swe naturalne granice;
Ze utrzymywać będzie przyjaźń stosunki ze swymi sąsiadami, szczególnie ze Związkiem Radzieckim, który ją oswobodził i ze pozostałymi „wiernymi tradycyjnymi przyjaciółmi z Francją”;
Ze wszelkie swobody demokratyczne zostaną zagwarantowane obywatelom bez różnicy rasy, religii, narodowości;
Ze wielkie przedsiębiorstwa zostaną upaństwowione na korzyść mas i że ziemia należąc będzie do tych, którzy ją uprawiają;
Ze kraj zostanie odbudowany, że warunki życia mas pracujących zostaną polepszone, że wszyscy obywatele będą mieli dostęp do nauki i wiedzy. Wszystkie te przyrzeczenia zostały dotzymane i przekroczone.

I Polska stała się potężnym, kwitującym i pokojowym narodem.

Dn. 22 lipca 1952 r. po dyskusji przeprowadzonej przez naradę, uchwalona została Konstytucja Polskiej Republiki Ludowej. CO ZAWIERA TEKST KONSTYTUCJI?
Konstytucja przekazuje władzę masom pracującym miast i wsi.

Ustala metody sprawowania władzy przez lud, ustala metody eksploatacji bogactw narodowych.

Wytacza obowiązki każdego obywatela.

Określa dokładnie prawa obywateli (bez różnicy płci, narodowości, religii lub rasy); ustala prawo do pracy, prawo do wypoczynku, prawo do opieki lekarskiej, dostęp do nauki i wiedzy; zapewnia wolność sumienia, wolność religijną, wolność słowa, zbierania się, zrzeszania.

JAKIE NOWE ELEMENTY WNOŚI TA KONSTYTUCJA?
1. Jest ona dalszym ciągiem Manifestu z dn. 22 lipca, który przeżyła i wzbogaciła;
2. Jest tworem żywym wyłonionym z życia narodu i z doświadczenia wszystkich obywateli;
3. Odzwierciedla życie polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne wielkiego narodu;
4. Zastosowana skrupulatnie, wpływa ona, ze swej strony, na życie Polaków, pomaga narodowi polskiemu w osiągnięciu dobrobytu i szczęścia.

KONSTYTUCJA WYKAZUJE, ZE W POLSCE WSZYSTKIE WYSILKI ZDAJĄ SIĘ DO ZAPEWNIENIA DOBROBYTU CZŁOWIEKA I JEGO HARMONIJNEGO ROZWOJU.

ROZPOWSZECZAJC TE KONSTYTUCJE, TO PRZYCZYNIAC SIĘ — ZA POMOCĄ SZERZENIA PRAWDY — DO OBRONY POKOJU I INTERESÓW NASZEGO KRAJU.

Niech żyje Święto Narodowe Polski!

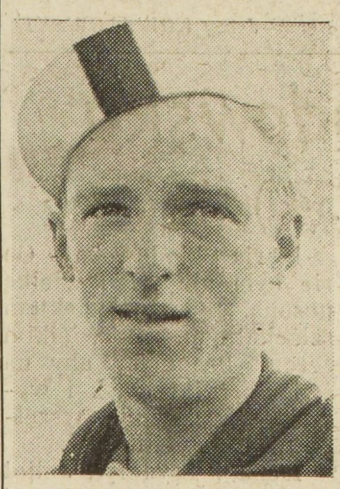
Wraz z przyjaciółmi naszymi, imigrantami polskimi dochowującymi wierności swej wielkiej Ojczyźnie i jej nowemu, demokratycznemu ustrojowi — udamy się w dniu 19 lipca do Biache, ażeby zmanifestować naszą radość z powodu pokojowych sukcesów odniesionych przez naszą Ojczyznę.

19 lipca 1953 roku w Biache, synowie ludu francuskiego, który zdobył i zburzył twierdzę Bastylii i obdarzył świat Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela — spotkają się z synami narodu polskiego, który ogłosił Manifest w lipcu 1944 r. i który w osiem lat później stworzył demokratyczną Konstytucję.

WSZYSTCY DO BIACHE, W DNIE 19 LIPCA!

Stowarzyszenie Przyjaźni Francusko-Polskiej

Zwycięzca 8-etapu „Taur de France”



Na zdjęciu: Holender Jan NOLTER, zwycięzca 8 etapu Nantes — Bordeaux (345 km.). Zwycięzca przebiegł trasę tego etapu w czasie 9 godz. 56' 40".

Mordercy hitlerowscy uratowali swe głowy

Po ostatniej audycji, podczas której głos zabrał prokurator i obrońcy oskarżonych zbrodniarzy hitlerowskich z obozu Shirmeck, ogłoszony został nieprawdopodobny wyrok. Buczak został na dożywotnie ciężkie roboty, Nussberger na 20 lat ciężkiego więzienia. Tak więc, zbrodniarze którzy mają na sumieniu śmierć w torturach 78 patriotów z Alzacji i Lotaryngii, wielu Polaków uczestników Ruchu Oporu, spadochroniarzy alianckich i wielu innych niewinnych ludzi — nie zapłacą głową za popełnione bestialstwa.

Wyrok ten wywołał głośne protesty na łamach prasy i wielkie oburzenie wśród opinii publicznej Francji.

« Pokój możliwy jest do osiągnięcia »

głosi Komunikat Francuskiej Rady Ruchu Pokoju który zapowiada wzmożoną kampanię w tym kierunku

Biuro Krajowej Rady Pokoju opublikowało komunikat, którego treść podajemy poniżej:

Posiedzenie Krajowej Konferencji na rzecz Rokowań i Pokoju odbyło się w Paryżu w dn. 27 i 28 czerwca.

Konferencja ta, która odbyła się po sesji Światowej Rady Pokoju zgromadzenia 2.500 delegatów, reprezentujących 80 departamentów.

Poza dotychczasowych działaczy Ruchu Pokoju w obradach tych wzięli udział przedstawiciele najróżniejszych komitetów i organizacji politycznych i syndykalnych, członkowie partii sojalistycznej, MRP, UDSR, jak również działacze sekcji syndykalnych FO i CFTC.

Konferencja ta wykazała, że możliwe jest zjednoczyć ogół Francuzów wokół pewnej akcji, która zresztą była przedmiotem apelu tej konferencji i która została przyjęta jednogłośnie.

„Pokój możliwy jest do osiągnięcia”, lecz tylko w jednolitej akcji prowadzonej w jak najkrótszym czasie możemy go zdobyć. I dlatego Rada Ruchu Pokoju postanowiła zorganizować natychmiast wielką kampanię akcji o obiektach ściśle przez Krajową Konferencję określonych i rządowi przedstawionych, a mianowicie:

1. Natychmiastowe położenie kresu wojnie w Indochinach i rozpoczęcie rokowań.
2. Odrzucenie układów w Bonn i w Paryżu oraz rozwiązanie problemu niemieckiego poprzez rokowania.
3. Rozpatrzenie inicjatyw francuskich, mających na celu uregulowanie wszelkich zażądań międzynarodowych drogą rokowań.

Aby kampania ta mogła natychmiast rozpocząć się w całej Francji przewidziane jest 13 zebrań departamentalnych Ruchu Pokoju. Zebrania te, które odbędą się w dn. 11 i 12 lipca otwarte będą dla przedstawicieli wszelkich organizacji i ugrupowań.

W związku z usunięciem Berii ...

« IMPERIALIŚCI STARAJĄ SIĘ ZAPEWNIĆ SOBIE POZYCJE OPIERAJĄC SIĘ NA RENEGATACH I ELEMENTACH ZDEMORALIZOWANYCH »

— pisze « PRAWDA »

Prasa i radio radzieckie ogłosiły w piątek rano wiadomość o usunięciu ze stanowiska dotychczasowego wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Ministra Spraw Wewnętrznych, Ławrentiego Berii.

O decyzji usunięcia Berii i przekazaniu dotyczących jego aktów, celem zbadania, Najwyższemu Sądowi ZSRR donosi komunikat specjalny Rady Ministrów (którego treść podaliśmy w numerze wczorajszym) oraz specjalny komunikat Komunistycznej Partii ZSRR. Treść tego ostatniego brzmi następująco:

„Centralny Komitet Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego zebrał się w tych dniach na plenarnym posiedzeniu.

„Po wysłuchaniu i przedyskutowaniu raportu Prezydium Kom. Centr. przedstawionego przez towarzysza G. Malenkowa o kryminalnej działalności L. Berii, skierowanej przeciw Partii i Państwu, zmierzającej do podkopania Ustroju Radzieckiego, w interesie kapitału zagranicznego i która wyraziła się w zdradzieckich próbach postawienia ministerstwa Spraw wewnętrznych ponad autorytet rządu i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego K.P.Z.R. postanowiło usunąć L. Berię z Komitetu Centralnego K.P.Z.R. i wykluczyć go z Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, jako wroga Partii Komunistycznej i narodu radzieckiego”.

W związku z powyższymi decyzjami Rady Ministrów i Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej — radziecki dziennik „Prawda” ogłosił wielkiej wagi artykuł wstępny pt. „Niezachwiana jedność Partii, rządu i narodu radzieckiego”.

Artykuł podkreśla, przede wszystkim, potężny rozkwit wszystkich dziedzin gospodarki narodowej oraz wzrost stopy życiowej zgodnie z wytyczoną przez Partię polityką niżki cen.

„Wszystkie te zwycięstwa są rezultatem spójnej klasy robotniczej i chłopstwa naszego kraju, rezultatem wzrastającej przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i ciągłego zacieśniania politycz-



KRUGLOW

nej i duchowej jedności społeczeństwa radzieckiego, rezultatem systematycznego stosowania polityki opracowanej przez Partię Komunistyczną.

„Wrogowi narodu Beria, obecnie zdemaskowanemu, użył różnych forteli karierowiczów aby zyskać zaufanie i wślizgnąć się do kierownictwa”.

„W swych nieczymnych machinach zmierzających do zdobycia władzy Beria próbował ministerstwo Spraw wewnętrznych postawić ponad Partię i rząd”.

„Jak zostało obecnie ustalone, Beria hamował wszelkimi sposobami i pod różnymi wymysłami przez niego pozami rozwiązaniami ważnych i pilnych kwestii z dziedziny rolnictwa”.

„Różnymi podstępami sobami starał się Beria podkopywać przyjaźń między narodami ZSRR, zasadniczą bazę wielonarodowego Państwa Radzieckiego...” „starał się siać niezgodę między narodami ZSRR i pobudzić do działalności burżuazyjne elementy nacjonalistyczne Republiki zreszconych”.

„Zmuszony do wykonania konkretnych wskazań Centralnego Komitetu Partii i rządu radzieckiego... Beria świadomie hamował zastosowanie tych wskazań i, w niektórych wypadkach próbował je spacyfikować”.

PEŁNE RADOŚCI — DZIECI WYCHODZTWA POLSKIEGO WYJECHAŁY NA KOLONIE LETNIE

Czytaj na stronie 3-ej

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĘTA 14 LIPCA

W Paryżu i w wielkich ośrodkach prowincji francuskiej, jak np. w Marsylii, lud francuski przygotowuje się w jedności do pochodów i manifestacji 14 lipca, które odbędą się pod znakiem obrony swobód republikanów.

W przedsięwzięciu Alstom w Saint-Ouen pod Paryżem powstał komitet grupujący komunistów, członków syndykatu katolickiego CFTC oraz niezorganizowanych. Komitet ten wydał apel do pracowników przedsiębiorstwa o masowe wzięcie udziału w pochodzie.

Komitet Koordynacji wszystkich paryskich komitetów powstałych w obronie swobód republikanów przyzywał się do apelu osobistych znających lud Paryża do wzięcia udziału w pochodzie 14 lipca.

Komitet ten apeluje do ludności, aby w dniu 14 lipca zostały wzmożone wszelkiego rodzaju akcje — petycje, delegacje do posłów i osobistości, zebrań — celem uzyskania uwolnienia w dn. 16 bm. przez Izbę Oskarżeń wszystkich więzionych w Fresnes za swe opinie polityczne. Aby na wódr 5, 6, 18, 19 dzielnicy Paryża utworzyli się w każdej dzielnicy komitety „14 lipca”, grupujące wszystkie warstwy ludności mitygujące sprawiedliwość.

Sprawa spekulacji piastrami KOMISJA ŚLEDZCA ZOSTAŁA UTWORZONA

Komisja śledcza dla sprawy spekulacji piastrami została utworzona. Każda grupa Parlamentu wybrała swych przedstawicieli. Przedstawicielami grupy komunistycznej są: Maurice Kriegel - Valrimont, Robert Manceau oraz Rose Guerin. Skład komisji śledczej ma zostać zatwierdzony przez Parlament prawdopodobnie w przyszłym czwartek.

Przed sądem przysięgłych w Aix-en-Provence

P. Valantin oskarża P. Berteaux o ochronę sprawców kradzieży biżuterii Begum

Ostatnia audycja procesu o kradzież bezcennej biżuterii należącej do Begum oczekiwana była z wielkim zaciekawieniem. Albowiem dnia tego zeznawać mieli p. Berteaux, b. dyrektor generalny w „Surete Nationale” i b. zwierzchnik jego, Georges Valantin, b. dyrektor policji śledczej w „Surete Nationale”. Audytorium i dziennikarze spodziewali się, że zeznania tych panów wyjdą poza obręb ustalonych ram, których dotąd ściśle wydawali się trzymać oskarżeni, ich obrońcy i świadkowie.

Kiedy jednak p. Valantin zaczyna zeznawać, od razu staje się widocznym, że sama kradzież biżuterii jest na drugim planie, a na pierwszym wysunie się sprawa Valantina przeciwko Berteaux. P. Valantin atakuje bezpośrednio p. Berteaux. Przewodniczący Partoukalian stara się zwrócić jego zeznanie na inne tory. „Bez polemiki — rzuca. — Proszę św. Valantin o odpowiadanie na zadawane mu pytania”.

— Zgadzasz się — odpowiada p. Valantin — ale pod warunkiem, że pozwolicie mi skończyć moje expose. W przeciwnym razie nie odpowiem na żadne pytania.

Jury sędziowskie jest w widocznym zakłopotaniu. Na pomoc p. Valantin spieszą adw. Max Juvenal, który oświadcza:

— Reprezentuję interesy Begum i proszę sąd o przesłuchanie świadka Valantina.

I świadek rozpoczyna swe expose, w którym oskarża b. dyrektora generalnego „Surete Nationale” p. Berteaux o roztaczanie opieki nad sprawcami kradzieży biżuterii...

„Posiadam dowody”...

B. dyrektor policji śledczej mówi: — Posiadam niezbitne dowody winy p. Berteaux.

I obrzuciwszy b. dyrektora „Surete Nationale” najbardziej obciążającymi oskarżeniami, p. Valantin nakreśla obraz działalności p. Berteaux w okresie między Wyzwoleniem, temisarza Republiki w Tuluzie.

Do otoczenia p. Berteaux — mówi świadek — należała grupa policjantów z komisarzem Hugues na czele. Zadaniem tej gru-

śledczej o „kroju poświatka” i głównym sprawcy kradzieży biżuterii...

Przewodniczący: — Leca stał bezsprzecznie na ciele uzbrojonej bandy bandytów i świadek go określa jako człowieka z honorem. Gdyby Leca posiadał honor, to znajdowałby się dzisiaj na sali sądowej. To jest złoźnica najniższego gatunku.

Podczas zeznania pana, obserwowaliśmy oskarżonych. Panowało wśród nich wielkie zadowolenie... Pozostawiam godnym jest fakt, że trybunał stał się terenem wypróżnienia kłębów od śmierci... Jutro dalszy ciąg procesu.

ŚWIĘTO MIĘDZYKRAJOWEJ PRZYJAŹNI



W ubiegłą niedzielę odbyła się w parku Mabile w Montreuil pod Paryżem piękna zabawa zorganizowana staraniem C.F.D.I. (Francuski Komitet Obrony Imigrantów). Na święcie tym, w którym wzięło udział tysiące paryzan, szczególnym powodzeniem cieszyły się stoisko polskie. Na zdjęciu, przed stoiskiem polskim widzimy: (1) p. Justin Godard b. ministra — Prezydenta C.F.D.I. (2) p. Jean Noaro — sekretarza Stowarzyszenia Przyjaźni Francusko-Polskiej (3) p. Jacques Greza i (4) p. Balanquer — posłów do parlamentu francuskiego oraz (5) p. Laroche'a, sekretarza C.F.D.I. (Sprawozdanie z tego święta podamy w jednym z najbliższych numerów).

Rada Republiki obradowała nad rządowym projektem finansowym

Projekty finansowe i ekonomiczne rządu Laniel i Paul Reynaud były tematem obrad Rady Republiki.

Komisja finansowa Rady Republiki odrzuciła projekty finansowe rządu, tj. podwyżkę cen benzyny, gas-oil'u, alkoholu itd. Przyjęła natomiast projekt przyznania rządowi specjalnego pełnomocnictwa. Rada Republiki, idąc w ślady swej komisji, również przyjęła ten projekt.

Przed głosowaniem, senator komunistyczny, Arthur Ramette, zaproponował Radzie odrzucenie całości projektów rządu. Lecz większością 243 przeciw 72 głosom, propozycja ta została odrzucona.

Ramette w swym przemówieniu stwierdził, że jeśli mowa jest o wyborze między wojną a pokojem, Francuska Partia Komunistyczna wybrała pokój i drogę rokowań. Rokowania pociągną krwawo wojnę w Indochinach i przyczynią się również do utrzymania pokoju na świecie.

„Będzie wtedy możliwe — powiedział Ramette — zmniejszyć wydatki wojskowe oraz po ustaleniu demokratycznego systemu podatków, przeznaczyć fundusze niezbędne dla odbudowy i zaopatrzenia przemysłu w nowoczesne maszyny i urządzenia. Tego rodzaju polityki, domagają się pracownicy, którzy w jedności prowadzą akcje dla urzeczywistnienia swych dążeń — powiedziała na zakończenie Ramette”.

Senator Pallenc w swym przemówieniu stwierdził z kolei, że „po raz pierwszy oficjalnie zostaje stwierdzona powaga sytuacji finansowej kraju. Jest to przyznanie się do bankructwa polityki prowadzonej od lat i za którą odpowiedzialność ponosi kilku członków obecnego rządu”.

Następnie dodał on: „Aparat produkcyjny Francji znajduje się w rozkładzie. Najniebezpieczniejsze przedsiębiorstwa na drodze przestają funkcjonować. Statystyka bankructw głosi, że w r. 1952 było ich 498, a w r. 1953 — 568. Przyczynia się to do zwiększenia bezrobocia, które według danych oficjalnych wynosiło na początku tego roku 36.600 bezrobotnych, w połowie czerwca — 63.260

Prawda jest, że polityka zbrojen wytraciła z równowagi naszą produkcję i obniżyła poziom naszego życia”.

P. Pallenc w swym b. ważnym przemówieniu określa smutną sytuację w jakiej znajduje się Francja oraz przyczyny tej sytuacji, lecz nie podaje żadnych konkretnych propozycji zmiany na lepsze.

PAMIĘCI KLARY ZETKIN

(W dwudziestą rocznicę śmierci)

Przed 20 laty, 20 czerwca 1933 r. zmarła Klara Zetkin jedna z najpiękniejszych postaci niemieckiego i międzynarodowego, ruchu robotniczego. Klara Zetkin należała do tych ludzi, którzy całe swe życie, wszystkie swe siły i zdolności poświęcili sprawie rewolucji, sprawie walki z imperializmem i faszyzmem.

Była wybitną i zasłużoną propagatorką idei socjalizmu wśród kobiet innych krajów. Była jedną z najwybitniejszych bojowniczek socjalistycznego ruchu kobiecego, a w wielu wypadkach pionierką tego ruchu.

Cieszyła się przyjaźnią i szacunkiem najwybitniejszych przywódców klasy robotniczej, z którymi miała szczęście współpracować w ciągu swego bogatego i pięknego życia. Z wielkim uznaniem mówił sędziwy Engels o młodej jeszcze wówczas działaczce robotniczej. Wysoce cenili jej działalność Lenin i Stalin. W odpowiedzi na list przesłany w 1918 r. przez Klare Zetkin do Lenina z wyrazami uznania i sympatii dla partii bolszewickiej, wielki twórca państwa radzieckiego odpowiedział, że bolszewicy są dumni, iż udzielają im poparcia tacy ludzie, jak Klara Zetkin. Przyjaciółmi Klary Zetkin byli najwybitniejsi działacze niemieckiego ruchu robotniczego — Karol Liebknecht, Róża Luxemburg, Ernest Teilmann i Wilhelm Pieck.

Klary Zetkin rozpoczęła działalność rewolucyjną w okresie gdy w Niemczech szły do przodu bismarckowskie, dyktatorskie ustawy antysocjalistyczne. Umierała w chwili, gdy hitlerowska dyktatura zagarnęła Niemcy. A przecież Klara Zetkin, której wypadło żyć w najcięższym i najbardziej przelomowym okresie w dziejach swego narodu, ani na chwilę nie traciła wiary w zwycięstwo klasy robotniczej.

W r. 1919 Klara Zetkin przemawiała nad grobem Karola Liebknechta i Róży Luxemburg, zamordowanych przez imperialistów niemieckich. Klara Zetkin powiedziała wówczas: „Dziś rodzą się wśród proletariatu Niemiec i całego świata tysiące nowych bojowników, którzy dorównają kiedyś zamordowanym przywódcą pod względem wielkości i czystości przekonań, mocy charakteru i wierności dla zasad, pod względem odwagi i poświęcenia. Dla tego nie poddawamy się żałowaniu, prowadźmy nadal naszą walkę! Niech na nowo zagrzmia fanfary, idziemy w nowy boj!”

Klary Zetkin należała do tej grupy niemieckich działaczy robotniczych, którzy byli usobieniem wszystkich dążeń proletariatu i mas ludowych narodu niemieckiego do postępu, do wolności, do pokoju i socjalizmu.

Była też dlatego w ciągu całego swego życia nieprzejednanym wrogiem oportunizmu, nieprzejednanym wrogiem tych, którzy chcieli zamknąć bohaterski ruch robotniczy w klatce kapitalizmu, zmusić proletariatu niemieckiego do wyrzeczenia się swych rewolucyjnych aspiracji i dążeń.

Klary Zetkin odegrała poważną rolę w walce z oportunizmem jeszcze w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową. Należała do czołowych działaczy ówczesnej lewicy niemieckiej, z której powstał Związek Spartakusa i później Komunistyczna Partia Niemiec. Lewica niemiecka nie potrafiła doprowadzić walki z oportunizmem do końca, ponieważ sama była obciążona błędnymi poglądami w wielu sprawach, a przede wszystkim w sprawie partii, w wzglęowej sprawie organizacyjnego zerwania z oportunistami. Klara Zetkin, która w sprawie partii solidaryzowała się wówczas z lewicą niemiecką, szła w wielu innych sprawach dalej niż większość pozostałych przywódców lewicy i bardziej stanowczo zbliżała się do poglądów Lenina.

Klary Zetkin była niezmiernie odważną i pełną energii propagatorką solidarności niemieckiej klasy robotniczej z rewolucyjną klasą robotniczą. Pisała ona: „Obrzytnie zjawisko dziejowe. Rewolucja październikowa stoi przed nami, jej gorący oddech owiewa międzynarodowy proletariatu: Oto jestem i będę istnieć. Idźcie w moje ślady”. Ani na chwilę już nie zбочyła Klara z drogi, która wiodła szlakiem Października.

Klary Zetkin była niezmiernie odważną i pełną energii propagatorką solidarności niemieckiej klasy robotniczej z rewolucyjną klasą robotniczą. Pisała ona: „Obrzytnie zjawisko dziejowe. Rewolucja październikowa stoi przed nami, jej gorący oddech owiewa międzynarodowy proletariatu: Oto jestem i będę istnieć. Idźcie w moje ślady”. Ani na chwilę już nie zбочyła Klara z drogi, która wiodła szlakiem Października.

Klary Zetkin z całego serca nienawidziła zdradzieckich przywódców prawicy socjalistycznej i była z nimi w stanie ciągłej wojny. Zdrzący ruchu robotniczego bał się jej jak ognia i czynili wszystko, by zmusić ją do milczenia. Nie policja, lecz prawicowi przywódcy socjalistyczni usunęli w roku

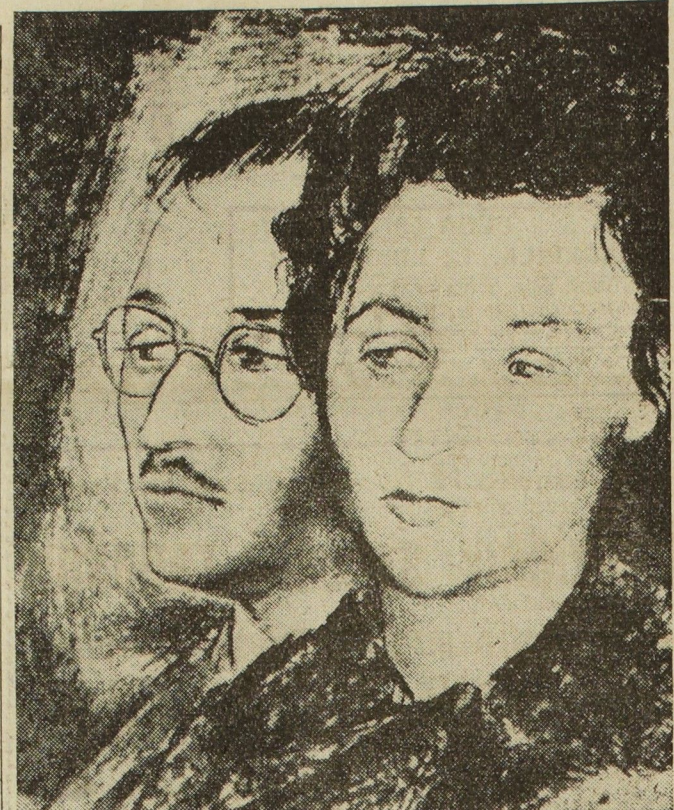
1917 Klare Zetkin ze stanowiska redaktora czasopisma „Równość”, którym kierowała przez ćwierć wieku. Piłmienna bojowniczka przeciw zdrącom, Klara Zetkin całe swe serce wkładała w walkę o jedność ruchu robotniczego, o jedność działań robotników i wszystkich ludzi postępu.

Z niezmierną energią demaskowała w następnych latach faszyzmu niemieckiego jako organizatorów wojny. Ostrzeżała, że Hitler — to wojna i wzywała do jedności w walce przeciw faszyzmowi, przeciw

wojnie imperialistycznej. 30 sierpnia 1932 r. Klara Zetkin — jako najstarszy wiekiem poseł do parlamentu, przemawiała na otwarciu parlamentu. Było to wydarzenie mające siłę symbolu. Sędziwa działaczka, która całe swe życie oddała sprawie ludu pracującego wystąpiła wówczas — wobec całego świata — jako prawdziwy rzecznik ludu niemieckiego, jako rzecznik wszystkich co szlachetne i postępowe w narodzie niemieckim.

Klary Zetkin wzywała do jedności w walce z imperializmem w obronie pokoju, w obronie wolności. Nie udało się hitlerowcom stłumić tego głosu. Przemoc hitlerowska pada pod ciosami Armii Radzieckiej. Głos Klary Zetkin, głos niemieckiej klasy robotniczej i wszystkich postępowych sił w narodzie niemieckim rozlega się dziś z tyśiąckroć większą siłą. Testament poległych bojowników realizują Niemiecka Republika Demokratyczna, realizują bojownicy o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy.

Jerzy KOWALEWSKI



HOWARD FAST

★ ★ ★
Nie spotkałem was nigdy, ale na całym świecie są bohaterowie, których nie spotkałem, a żyją w moim sercu i są mi bliscy, wieni ławirysze najpiękniejszego braterstwa, jakie znata ludzkość: i dla nich, tak jak i dla was, serce mam pełne czci i miłości.
Czy wiecie, że od was nauczyłem się miłości? Oni za dolara uczynili z niej towar, w brud i tandetę zmieniili chlubę człowieka, butelkowaną w Hollywood, szynkowaną zaa lady — dowiedzialem się od was, że mężczyzna może kochać kobietę, a kobieta mężczyznę poza granice czasu, przestrzeni i śmiertelności

Cóż wam powiem, Ethel i Julka? Czy mam płakać? Bracie mój, siostrzo moja, płakać nie potrafie i nie mam dość łez, by obmyć mur, co się wznosi przed nami Mocniejszy jestem w gniewie; hodować będę gniew, sycić płomiem palącego gniewu, przepoję nim pamięć moją i pamięć każdego. To uczynić potrafie.
Żyłem razem z wami. Iteż siły musi być w dwojgu ludziach, by z niej czerpać mogło tak wielu? Od was biore siłę i biore odwagę i waszej oddam je sprawie, bracie i siostrzo!

Przełożyła IRENA TUWIM

Maria Curie-Skłodowska

(ur. 1867 - zm. 1934)

4 lipca 1934 roku zmarła we Francji wielka uczona polska Maria Skłodowska - Curie. Nazwisko jej znane jest na całym świecie. To ona — w bardzo trudnych warunkach, po zmudnej wieloletniej pracy wykryła nowy pierwiastek chemiczny, wykryła nowe prawdy naukowe. Ten pierwiastek — to rad. Rad, którego właściwości promieniowania odkryte przez wielką uczoną, dokonały przewrotu w nauce. Maria Skłodowska - Curie otrzymała wysokie odznaczenie naukowe, była profesorem Sorbony. Wykształciła wielu uczonych. Najbliższą



Młodzi pomagali jej w pracy, widzieli w nich ludzi, którzy po niej dalej prowadzić będą tę samą pracę.

EPIDEMIA PARALIZU DZIECIĘCEGO (poliomielit) ZMNIĘSZA SIĘ NA TERYTORIUM FRANCJI

Według danych opublikowanych ostatnio przez ministerstwo Zdrowia Publicznego, w dep. Pyrenees Orientales — w którym zanotowano kilka tygodni temu wiele wypadków paraliżu dziecięcego — epidemia tej choroby wydaje się zanikać. Jeżeli chodzi o wypadki poliomielit, które zaistniały w ostatnich miesiącach w innych dzielnicach Francji, to nie przedstawiały one żadnych groźnych symptomów. Ministerstwo Zdrowia Publicznego ogłasza, że epidemię w dep. Basse Pyrenees można uważać za zażegnana, wobec tego, że od względnie długiego czasu nie zaistniał tam żaden nowy wypadek.

PIELĘGNACJA NÓG

„Gdyby kobiety więcej dbały o nogi — mniej miałyby kłopotów ze zmarszczkami” — usłyszałam kiedyś od pewnej kosmetyczki. Powiedzenie to nie jest pozbawione słuszności. Zmęczone, obolate nogi, pęczące, odciski, zgrubienia naszórka, utrudniają chodzenie, wpływają na szybkość zmęczenia całego organizmu. co odbija się również i na wyglądzie twarzy.
Przy zgrubieniach naszórka i odciskach należy codziennie moczyć nogi w dobrze ciepłej miękkiej wodzie przez 15 — 20 minut, dodając trochę specjalnej soli do nóg, która dzięki składnikom zmiękczającym jest skutecznym środkiem przeciw tym dolegliwościom. Wskazany jest również silny masaż palcami obu dłoń. Po osuszeniu dobrze jest zapudrować stopy zwłaszcza miejsca między palcami, pudrem przeciw poceniu.
Przy skłonnościach do „gęsiej skóry” należy myć nogi codziennie gorącą wodą i mydłem salicylowym. Skuteczny jest codzienny masaż namydło na, dość twardą szcoteczką do paznokci. Następnie, po wytarciu do sucha, dobrze jest wetrzeć w skórę krem tłusty.
Oświetlenie nóg można usunąć za pomocą specjalnych preparatów chemicznych.
W czasie wypoczynku po długim marszu, forsownej wycieczce lub po kilkugodzinnej pracy w pozycji stojącej dobrze jest, leżąc, ułożyć nogi nieco wyżej. 40 minut takiego wypoczynku przyniesie stopom duże odprężenie.
Jeżeli mamy na skórze nóg zastarzałe ślady po odmrożeniu, starajmy się jak najczęściej opalać nogi, smarując je zwykłą oliwą. Słońce jest tu najlepszym lekiem i kosmetykiem.

Kobieta kierownikiem ekspedycji

W Lublinie, wicekierownikiem ekspedycji towarowej została Antonina Suska. Jest to poważny awans. Dawniej nawet w marzeniach kobieta nie mogła o tym myśleć. Antonina Suska jest pierwszą kobietą na tym stanowisku w Dyrekcji PKP Lublin, a zdaje się, że nawet w całej sieci PKP w Polsce. Wszystkie kolejarzy są z niej dumne.
Suska zdobyła to stanowisko uczciwą i sumienną pracą. Suska została wybrana ostatnio wiceprzewodniczącą Ligi Kobiet w nowoutworzonym kole, w drużynach konduktorskich.

NA CHŁODNIEJSZY DZIEŃ

1. Bluzka z materiału w kolorową kratę. Rękawy wyszywane. Mały, wykładany kołnierzyk zakończony jest kokardką z tego samego materiału.

2. Wdzianko z welwetu w prążki. Karczerek, rękawy oraz kołnierzyk mają prążki ułożone pionowo. Przody, plecy i mankiety — poziomo. W bocznych szwach u dołu wmontowane są kieszenie.

3. Długa, kimonowa bluzka z lekkiej welenki lub pik. Przód o krytym zapięciu, kołnierzyk oraz kimonowe rękawy ozdobione są podwójnym stemblowaniem. Spódnica o prostej linii z krótkim rozcięciem u dołu.

4. Letni komplet dla cieplejszej osoby. Zakład o prostej linii, ma z przodu wyszczuplające ciecica tworzące w przedłużeniu kieszenie wykonane plisą. Rękawy trzyćwierciowej. Spódnica z jedną piaską kontrafałdą z przodu i z tyłu.

5. Dwuczęściowa sukienka z materiału w drobną kratkę. Dopasowany w taliu zakładki uszyty z materiału w drobną kratkę ozdobiony jest z przodu naszytą skośną plisą. Zapięcie kryte. Przecinane kieszenie wykonane są wąską, podobną pliseczką.



Z obrad robotnic przemysłu tekstylnego w Lille

Walne zebranie robotnic przemysłu tekstylnego dep. Nord, które odbyło się w dn. 28 czerwca w Lille pozwoliło na dokładne rozpatrzenie obecnej sytuacji w przemyśle tekstylnym oraz życia robotniczego.

Robotnice twierdziły, że większa część fabryk tekstylnych odczuwa brak surowców oraz brak rynków zbytu co przyczynia się do wzrostu częściowego bezrobocia, a nawet całkowitego zamknięcia fabryk.

W rezultacie 100.000 robotnic przemysłu tekstylnego w dep. Nord znajduje się bez pracy. Te, które pracują jeszcze, zarabiają przeciętnie 14 do 15 tysięcy fr. miesięcznie.

Cały ciężar kryzysu przemysłu tekstylnego Nordu spada na robotnice, a nie na pracodawców, jak to chcą wmówić właściciele fabryk swym pracownikom. Np. w fabrykach, gdzie personel został zredukowany do połowy, pozostała część personelu zmuszona jest pracować nie tylko na swych maszynach, lecz i na maszynach robotnic wyrzuconych na bruk. Jedna z robotnic opowiada, że pracując na 2 maszynach zarabiała 165 fr. na godz. dwie robotni-

ce na 4 maszynach — zarabiała 330 fr. na godzinę. Obecnie zaś jedna robotnica prowadząc 4 maszyny zarabia 180 fr. na godz. z czego wynika, że różnicę 150 fr. na godz. od każdej robotnicy zagarnia pracodawca.

I tak się dzieje w każdej fabryce. Robotnice przemysłu tekstylnego energicznie protestują przeciwko szalonaemu tempu pracy, który szkodzi ich zdrowiu. Jedną z nich opowiada, że w fabryce należącej do p. Nicolle, b. ministra Zdrowia Publicznego mdlało przy pracy przeciętnie 5 robotnic. W r. ub. p. Nicolle usunął z fabryki 7 robotnic pod pretekstem, że za często mdlały. Kasy Ubezpieczeń Społecznych zarejestrowały w przemyśle tekstylnym w r. b. o 52 tys. wypadków więcej niż w latach ubiegłych.

Wielkie wzburzenie zapanało wśród 600 delegatów zebranych na „Rendez-vous” na wspomnienie cierpień, nędzy, chorób i ciężkiego trudu robotnic tekstylnych. Robotnice podkreślały w swych wypowiedziach, że gdy delegacje robotnic zwracają się do pracodawców, ci udają patronów „pełnych dobrych in-

tencji” ale niestety nie mogą zadośćuczynić żądaniom pracownic, bo sami znajdują się w ciężkiej sytuacji. Fabryk nie zamykają jedynie ze względów filantropijnych, nie chcą pozbawiać swych robotnic pracy... Na ogół radzą im zwiększyć wydajność, ale „zapominają” nadmienić, że zwiększenie produkcji zwiększy ich zyski, natomiast robotnicom nie i prócz bezrobocia nie przyniesie.

Na naradach tych podkreślono również, że syndykaty FO i CFTC z dep. Nord podpisały z patronatem przemysłu tekstylnego umowy, w których nie ma wzmianki o zarobkach, natomiast jest mowa o wzroście produkcji. Rzecz oczywista, jest to prawdziwa zdrada interesów robotniczych, osłaniająca odpowiedzialność patronatu francuskiego za istniejący stan rzeczy.

Istotną przyczyną kryzysu jest przede wszystkim niski poziom siły nabywczej klasy robotniczej, wpływający z niskich zarobków. Zrozumiałe jest, że gdyby zarobki mas pracujących były takie, jakich się domaga syndykat CGT, to wtedy wzrosłaby siła nabywczą, gdyż potrzeby kla-

sy robotniczej są ogromne.

Ameryka a nawet Niemcy Zachodnie, zamiast surowców potrzebnych fabrykom francuskim, sprzedają Francji wyroby tekstylne, jak również gotowe ubrania, przy tym cło od artykułów importowanych z tych krajów zostało całkowicie zniesione. Natomiast handel z krajami Europy Wschodniej i z Chinami, jest Francji przez Amerykę wzbroniony. Wielki pa tronat przemysłu tekstylnego w dep. Nord otwarcie popiera tę politykę, powodując zastój przemysłu we Francji i nędzę klasy robotniczej.

Robotnice przemysłu tekstylnego postanowiły w jednolitej walce przeciwko zamknięciu fabryk, zwalnianiu z pracy, przeciwko nadmiernemu tempu pracy, bez zmniejszenia zarobków, o podwyżkę zarobków, o niezawisłość swego kraju, o Pokój. Wiedzą one dobrze, że wszystkie te sprawy są ściśle ze sobą związane.

Na zebraniu, które miało miejsce w Lille robotnice wyraziły z mocą, że nie chcą ani wojny ani kryzysu, lecz pragną pracować i żyć w pokoju.

Mała republika i wielkie imperium

JEST w Ameryce Środkowej republika Gwatemala. Ma ten kraj o 3,5 miliona mieszkańców bogaty jest we wszelkiego rodzaju surowce: złoto, srebro, ołów, miedź, rudę żelazną i chromit. Największym jednak bogactwem Gwatemali są banany. A bananami gwatemalskimi rządzi wszechmocny koncern amerykański „United Fruit Co”. Ponieważ zaś banany trzeba nie tylko zbierać, ale i transportować, więc „United Fruit” rządzi również gwatemalskimi liniami kolejowymi, które łączą stolicę kraju Gwatemala-City z portami: nad Atlantykiem — Puerto Barrios i nad Pacyfikiem — San Jose.

Wszystkie kraje Ameryki Łacynskiej sprawują na przyszłość wrażeń światła olbrzymich kontrastów. Skrajna nędza ocierająca się o pałace bogaczy, lepianki obok wspaniałych willi, luksusowe auta i bosi, odkryci łachmanami Indianie.

300 tysięcy mieszkańców licząca stolica Gwatemali, o tej samej nazwie co i kraj, to małe 1 — 2 piętrowe domki, kilkanaście zaledwie bardziej ozdobionych ulic, 3 „drapacze nieba” sięgające... 4 pięter, archaiczne, utrzymane w stylu dekoracyjnej architektury arabskiej, wieniec („pamiętnik” pozostawiona przez krwawego dyktatora — gen. Ubico), ładne, czyste „zocalo”,

„Tragiczna sytuacja” indiańskich potomków

Ta sama, jeśli nie większa liczba ludności, żyje w skrajnej nędzy, w kraju bogatym nie tylko w surowce naturalne, szlachetne drzewo (mahon, cedr), ale przede wszystkim produkty rolne.

Wyjątkowo tragiczna jest sytuacja...

okolicach, do których w ogóle nie dotarły jeszcze żadne oznaki cywilizacji.

Przeważną część ludności, kilkadziesiąt szepców indiańskich, z których najbardziej znanym jest szepce „Quiche”, potomków Mayów, mówi odrębnymi nierzeczykami i żyje w niesłychanie prymitywnych warunkach. Mieszkańcy w małych lepiankach z niewypalanej cegły, śpią na wyplatanych matach, zw. pełate, a zasadniczym ich pożywieniem są: kukurydza, „chile” — ostra zaprawa korzenna, oraz brunatna fasola.

Potomkowie dumnych Mayów, których sztuka po dzień dzisiejszy urzeka pięknem i bogactwem form, łączą wiarę przodków z wiarą chrześcijańską, nadającą jej swoisty pogański charakter. Najczęściej nie znają oni ani hiszpańskiego, ani nawet nierzeczki używanej w pobliskiej wiosce. Utrzymują się z uprawy nędznej kawałka ziemi, pracując na plantacjach kawy lub bananów, a kobiety, tkają piękne materie, sprzedawane później w miastach amerykańskim turystom.

zerwania z feudalnymi stosunkami i amerykańską „opieką” widzi „czerwone” niebezpieczeństwo.

W odpowiedzi na gwatemalską „rewolucję” — jak prasa nowojorska nazwała reformy rządowe — „United Fruit” sięgnął do wypróbowanej metody prowokacji. 6 sierpnia 1952 roku w mieście Cobán grupa urzędników gwatemalskich urządziła zebranie robotników rolnych, celem zaznajomienia ich z prawami, otrzymanymi dzięki nowej ustawie o reformie rolnej. Gdy jeden z urzędników, Balgaero, oświadczył, że „ziemia była początkowo wasza (zn. należała do Indian), lecz została wam odebrana przez Hiszpanów i my ją po prostu wam zwracamy”, z tłumu padły strzały — 50 osób zostało rannych.

Ale ta nowa prowokacja spaliła na panewce. Naród gwatemalski odpowiedział stworzeniem jednolitego frontu wszystkich patriotycznych sił społecznych, występujących przeciwko feudalizmowi i imperializmowi.

Zwycięstwo frontu narodowego

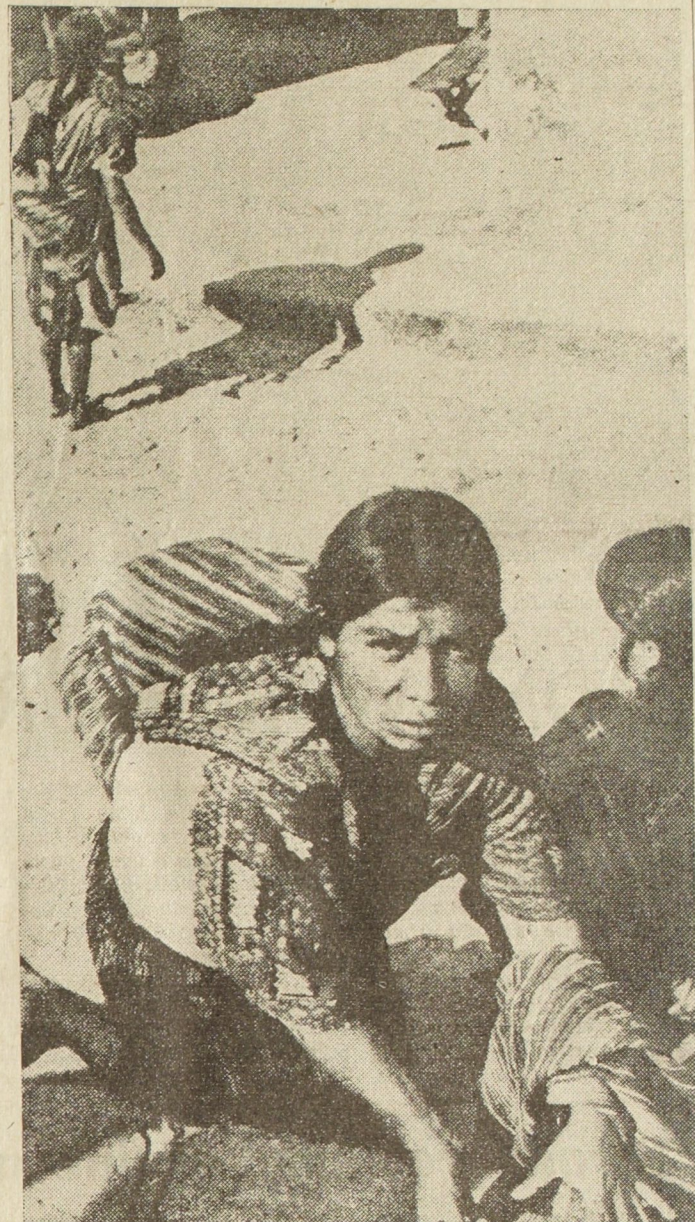
Ostatnie wybory do parlamentu gwatemalskiego przyniosły nową porażkę amerykańskim imperialistom i związanym z nimi miejscowym obszarom. Mimo terroru feudałów i presji dolarowej Wall Street, przytaczające zwycięstwo odnieśli kandydaci frontu narodowego, uzyskując 51 miejsc w parlamencie, podczas gdy obszarowa pozycja zdołała zebrać zaledwie siedem. Opozycja poniosła porażkę mimo finansowego poparcia amerykańskich bankierów.

O przyczynach zwycięstwa frontu narodowego ze smutkiem pisze „New York Times”. Kandydaci antykomunistyczni nie mogą nie zaoferować wyborcom poza częstotwaniem ich argumentacją o groźbie komunizmu. Natomiast kandydaci i kandydaci rządowi mogą wskazać na niewątpliwie zdobyte klasy robotniczej i chłopstwa za rządów Partii Rewolucji Gwatemalskiej, która w koalicji z innymi partiami postępowymi rządzi krajem.

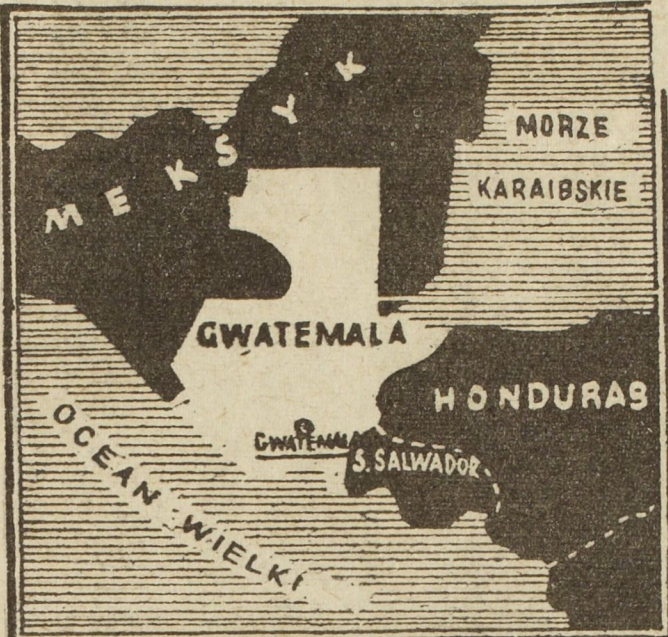
Wyniki wyborów w Gwatemali są charakterystyczne nie

tylko dla tego kraju, ale i dla nastrojów w innych państwach Ameryki Łacynskiej, gdzie wzmagają się walka o prawdziwą niezależność i pokój.

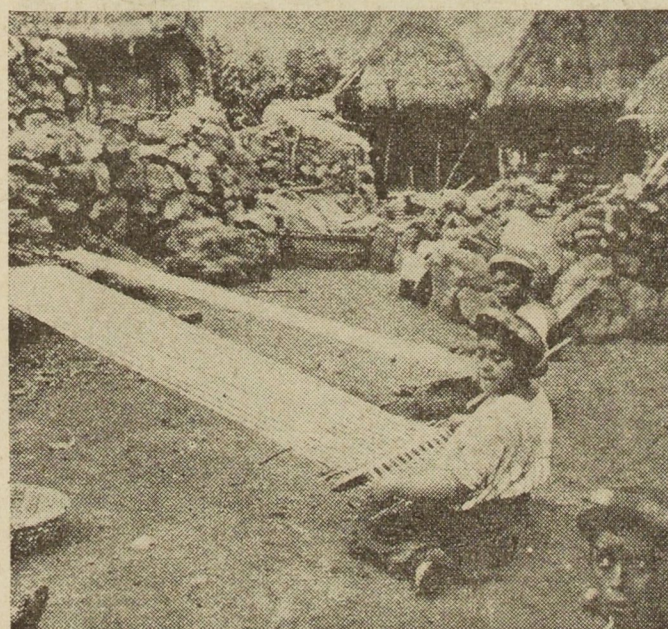
W walce tej biorą udział postępowi pisarze i artyści gwatemalscy, na których czele stoi znakomity pisarz Luis Cardoza y Aragón. Dzięki nim sztuka i literatura Gwatemali odnajdują swe własne oblicze narodowe i stają się idealnym pokojem i braterstwem nie tylko kontynentu amerykańskiego, ale całego świata.



Cały dzień spędzony na targu nie przyniósł wiele, jak widać z twarzy młodej Indianki szyczącej się do powrotu do domu



Zabawki nie dla mnie. Moje dzieciństwo upływa na opiekowaniu się młodszym bratem



Warsztat „skachu”. — Charakterystyczny obrazek, spotykany w wioskach gwatemalskich

czyli centralny plac, na którym znajduje się pałac prezydenta i wszystkie ministerstwa, oraz... reklamy. Reklamę produktów amerykańskich spotykamy na każdym kroku. Gdy wszystko w Gwatemali, co jest codziennego użytku, pochodzi z USA. Poczawszy od koszul męskich, sukien, torebek, maszyn do pisania, mebli, przybory kuchennych i filmów, aż „do nabiata i drobiu, w formie „frozen food”, czyli mrożonego jedzenia, sprowadzającego specjalnie dla amerykańskiej kolonii.

Jedyną gazetą, jaka można otrzymać rano w hotelach, jest niewielkiego rozmiaru podwójny arkusz papieru, składający się w 95 proc. z ogłoszeń dla

„Psuje” się w kolonii amerykańskiego kapitału

Ostatnio zaczyna się coś „psuć” w tej kolonii amerykańskiego kapitału. Mała Gwatemala coraz częściej zaprzęta umysły urzędników Departamentu Stanu w Waszyngtonie. Demokratyczny rząd młodego prezydenta Jacobo Arbenza postanowił zlikwidować stosunki feudalne panujące dotychczas w rolnictwie i rozpoczął parcelację ziemi wśród chłopów. Partie popierające rząd wystąpiły we wspólnym bloku z partią komunistyczną do wyborów w parlamencie, zyskując 51 mandatów na ogólną ilość 58. Po raz pierwszy w historii Gwatemali buduje się szosy i nowe koleje, mające odebrać „United Fruit Company” monopol na istniejące dotychczas linie kolejowe. Rząd odmówił podpisania kontraktu z wielkimi monopolami, które chciały wydzierżawić tereny naftowe, przez prowadząca pewne reformy demokratyczne, powiększa w budżecie pozycje przeznaczoną na oświatę i opiekę społeczną. Te i tym podobne fakty żywo niepokoją Departament Stanu, który w dążeniach Gwatemali do

Wieczny ruch — podstawą wiecznej równowagi ciał niebieskich

GDY w codziennym życiu mówimy o „równowadze”, mamy zazwyczaj na myśli stan spoczynku, w jakim znajduje się jakiś przedmiot, choć (nawiasem mówiąc) i ten „spoczynek” — bezruch jest względny, bo stół np. stojący nieruchomo obraca się wraz z Ziemią dookoła Słońca.

„Nie ma materii bez ruchu, ani ruchu bez materii” — tę zasadę dialektyki potwierdza każde zjawisko w przyrodzie. Nie można nawet wyobrazić sobie materii bez ruchu atomów, ani budowy wszechświata bez ruchu gwiazd.

Znane prawo Newtona (najznakomitszy fizyk i matematyk czasów nowożytnych 1643 — 1727) powiada, że zawsze dwie dowolne cząsteczki materii masą wywierają na siebie działanie przyciągające, w wyniku czego powstaje ruch obu mas ku sobie. Dotyczy to też naszej Ziemi. Dlatego kamień wolno puszczony „spada”, czyli wykonuje ruch w stronę Ziemi.

Sila przyciągania jest zależna od wzajemnej odległości przyciągających się mas. To znaczy, jest tym większa, im bliżej siebie znajdują się dane masy. Także i wielkość tych mas decyduje o wielkości siły przyciągania. Olbrzymia Ziemia przyciąga pobliskie ciała z taką siłą, iż muszą one na nią spaść.

Ale nie spadnie na nią szybko padający meteor. Jeżeli jego szybkość będzie wynosiła np. 50 km. na sekundę, to aczkolwiek w pewnej chwili znajdzie się on tuż obok Ziemi, Ziemia nie zdoła do „schwycenia”, scignąć, na swą powierzchnię. Niektórym tylko tor meteoru ulegnie nieznacznemu zakrzywieniu, a on sam „pojrnie” w przestrzeń, drwając nawet z Jowisza, największej planety, który jest nazywany „łowcą komet”, gdyż przyciąga je ku sobie ogromem swej masy.

Tymczasem Księżyc, który znajduje się w odległości około 1000 razy większej, niż meteor przelatujący niedaleko Ziemi, jest w niewoli ziemskiej grawitacji i nie potrafi z niej się wyrwać. A tymczasem większa odległość oznacza, milion razy słabsze przyciąganie, licząc na jednostkę masy.

Dlatego Księżyc nie „uciłnie”, jak meteor? Bo porusza się zbyt powoli, więc Ziemia trzyma go „na sznurku” swej grawitacji, której siła przedstawia wartość 20 trylionów ton!

Powstaje jednak znów pytanie, dlaczego Księżyc nie spada, dlaczego Księżyc nie spad-

nie na Ziemię, skoro jest tak mocno przyciągany? Odpowiedź brzmi: bo Księżyc się porusza!

A więc: porusza się zbyt powoli, aby uciec, ale dość szybko, żeby nie spaść. Mamy tu klasyczny przykład równowagi ruchu: odpowiednia szybkość podtrzymuje ruch obrotowy jednego ciała dookoła drugiego.

W odróżnieniu od planet, komet, meteorów itp., wykonujących ruchy dość szybkie, aby je dostrzec już po godzinach czy sekundach obserwacji, odległe gwiazdy, czyli — inne, dalekie słońca, nazwane „statymi”, gdyż przez długi staletnia nie umiano w ogóle zaobserwować ich ruchów.

Tymczasem wszystkie gwiazdy bez wyjątku wykonują na ogół bardzo szybkie ruchy. A więc Słońce (oczywiście z orszakiem swych planet) krąży z szybkością około 300 km. na sekundę dookoła środka masy Galaktyki, czyli systemu Drogi Mlecznej, w której przypuszczalnie około stu miliardów podobnych słońc kręci się podobnie w tej karuzeli niebieskiej. A jeden obieg Słońca dookoła środka masy Galaktyki trwa około 200 milionów lat.

Ale nie spadnie na nią szybko pewne ruchy „lokalne” — na tle najbliższych „mu gwiazd”, przesuwające się co sekunda o jakieś 20 km. w stronę gwiazdy Sigma gwiazdozbioru Herkulesa.

Statystyka i badanie ruchów wykonanych przez gwiazdy wykazują istnienie dwóch głównych kierunków, w jakich poruszają się one w stosunku do obserwatora ziemskiego. Z biegniemy lat figury gwiazdozbiorów ulegają więc deformacji, gdyż gwiazdy tej samej konstelacji poruszają się na ogół w odmiennych kierunkach i z różnymi szybkościami.

Zasadę — „wieczny ruch warunkiem równowagi” — dostrzegamy w całej przyrodzie. Elektrony krążą dookoła jąder atomowych, Księżyc dookoła planety, planety wokół słońca, a gwiazdy-słońca dookoła środka masy Galaktyki, te zaś obracają się nieświadomie dookoła jakiejś wyższej jednostki.

Bo świat przyrody, zbudowany z materii, jest wieczny i nieskończenie wielki. Jest on w stanie wiecznego ruchu i rozwoju. E. Białoborski

ROZCZNICA AMERYKAŃSKIEGO „INDEPENDENCE DAY” POŚWIĘCONA W PARYŻU PAMIĘCI ROSENBERGÓW

W dniu 4 lipca, t.j. w dniu rocznicy zdobycia Niezawisłości Stanów Zjednoczonych, tysiące paryżan zebrało się w paryskiej sali Pleyel, celem złożenia hołdu Ethel i Juliusowi Rosenberg, ofiarom faszyzmu amerykańskiego.

W holu olbrzymia fotografia synów Rosenberg w towarzyszyli adwokata Emanuela Blocha zdaje się zapraszać przybyłych.

W sali nad trybuną dwie wstęgi żałobne otaczają portrety Ethel i Juliusa. Między obu portretami wiszą kwiaty.

Lzami zaszele oczy publiczności nieustannie wznoszą się ku portretom haniebnie zamordowanych męczenników. W sercach wszystkich obecnych zarówno jak i w sercach milionów ludzi na całym świecie, płonie żar nienawiści i gniewu dla barbarzyńskich oprawców.

Ethel i Julius Rosenberg przez swe szlachetne poświęcenie dla sprawy godności ludzkiej, prawdy na usługach pokoju, dla sprawy wolności całej ludzkości, zjednoczyli ludzi różnych horyzontów przed tym, by ocalić ich życie, obecnie — w walce o ich rehabilitację.

Na trybunie zasiadają wokół prof. Sorbony — Jankielewicz, przewodniczącego, przedstawicieli świata naukowego, organizacji społecznych i politycznych: Francois Billoux, Mathilde Peri, Alice Le Leap, Elsa Triole, Jeanne Levy, adwokat Jacquier, Simone Stil, Jean Freville, Denise Dufrieche, pułkownik Fabre, Roger Maria, dr. Leibovici, ksiądz Pierre, Pierre Asso i wielu, wielu innych.

SPRAWA ROSENBERGÓW ZBLIŻYŁA KSIĘDZA DO KOMUNISTY

Jedność i solidarność, która zbliżyła księdza do komunisty, przekracza zwykłe granice i sięga poza ocean. Niemilknącą aklamacją towarzyszą imieniu adwokata Rosenbergów — Emanuela Blocha, gdy wznosi on imię Michaela i Roby Rosenberga.

Jeden po drugim różni mówcy domagali się rehabilitacji małżonków Rosenberg.

Wielbny ojciec Dabosville mówi między innymi: „Tragiczny los Rosenbergów oddanych w ręce wyrafinowanych barbarzyńców, wyjątkowa wzniosłość Rosenbergów, ich odwaga i jednocześnie prostota ducha — są bliskie naszemu sercu.”

W oczekiwaniu godziny prawdy, która nadzieję, chrześcijaństwo nie zapomną o tym, Chrześcijaństwo, według mnie zdradziły swą wiarę, gdyby zrezygnowali i gdyby mieli odważyć się zjednoczyć z wszystkimi ludźmi dobrej woli dla wywalczenia rehabilitacji Rosenbergów.”

na zakończenia Palant — lecz nie zablił prawdy, którą nosił w sobie i nikt nie jest w stanie jej zabić. Prawda zwycięży, tak jak odnieśli zwycięstwo życie nad śmiercią.”

W imieniu Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej wygłosił przemówienie znany poeta i powieściopisarz francuski Louis Aragon.

„Zebrałmy się w tej sali w dniu, który Amerykanie nazywają „Independence Day”, aby złożyć w imieniu Francji hołd Ethel i Juliusowi Rosenberg, zmarłym za to, że nie zgodzili się kłamać, być fałszywymi świadkami, wydać niewinne ofiary w ręce kate.”

Zebrałmy się, aby głosić ich niewinność i ich wzniosłość. Ale zebrałmy się nie tylko po to, aby złożyć hołd tym ofiarom, lecz po to, aby ich poświęcenie zostało obrócone w zwycięstwo, aby śmierć ich nie była daremna, aby ci, którzy w pełni 20 wieku składając w ofierze życia ludzkie na ołtarzu wojny, nie przypuszczali, że będą mogli tak jak w Korze zatopić świat cały w kałużę krwi.

DWA LATA CZEKALI ZBRODNIARZE, NA POPEŁNIENIE ZBRODNI

„Prezydent Eisenhower — mówi Aragon — po zezwoleniu na zamordowanie dwóch niewinnych istot odczuł nagle potrzebę usprawiedliwienia tego morderstwa. Złożył on deklarację, jako by proces ten odbył się w warunkach zagwarantowanych przez prawo amerykańskie.”

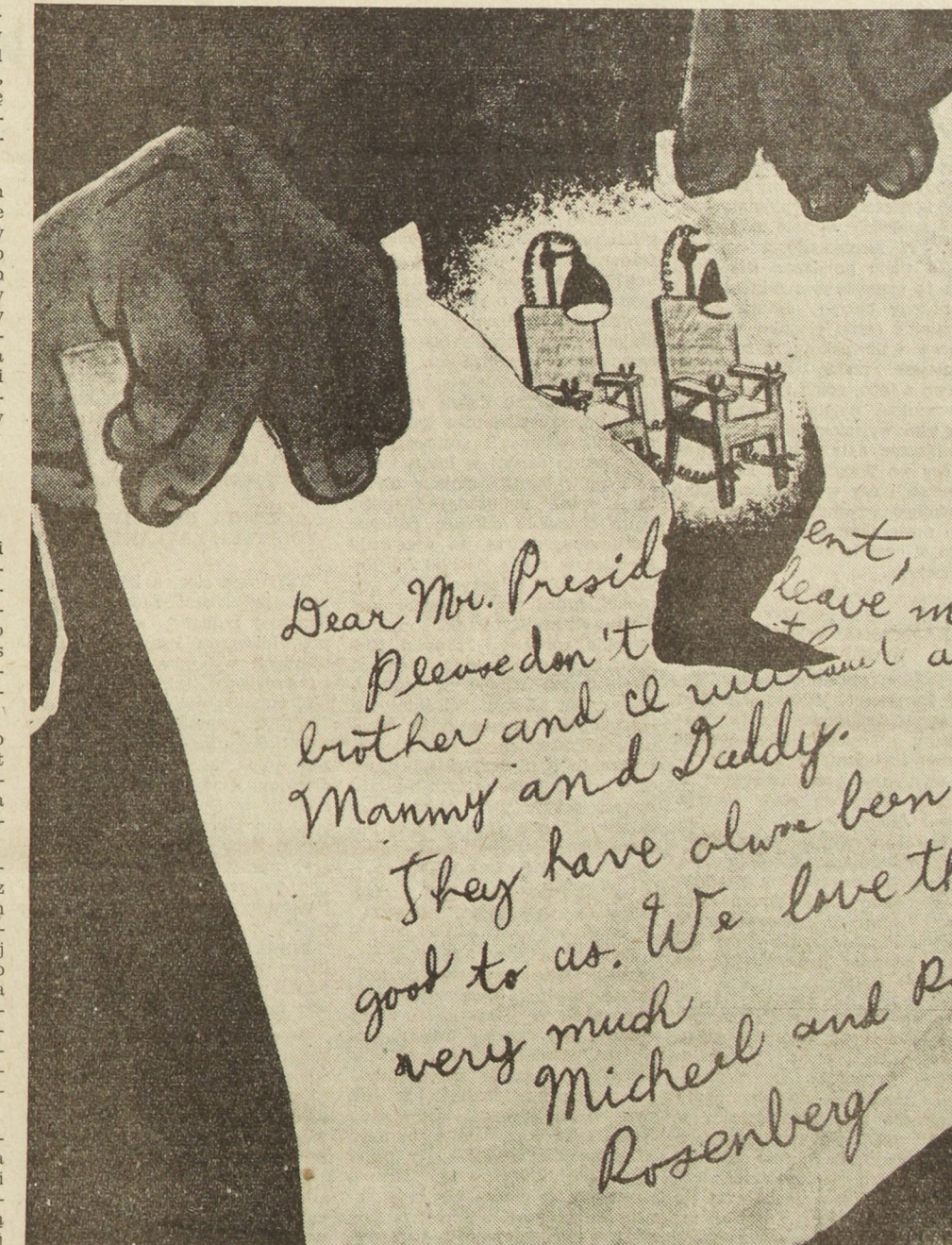
Aragon jednak kwestionuje to zagwarantowane prawo, gdyż nikt nie zapominał, że ofiarowano Rosenbergom życie w zamian za zdradę, za sprzeniewierzenie się, za oskarżenie innych osób.

„Nie, Julius i Ethel nie skorzali z żadnych gwarancji, lecz pozostawiono ich w ciągu dwóch lat między życiem i śmiercią celem nadania tej śmierci pewnej doniosłości politycznej. Należało wykazać „wyznawców” nadziewała amerykańskiego, Tarzana o bombie atomowej, wykazać, że jedynie zdrada i szpiegostwo mogły dostarczyć broni atomowej „nieprzyjacielowi”, niezłomnemu jej odkryć.”

Mówca stwierdza, że waszyngtonscy zbrodniarze wojenni dwa lata czekali na odpowiednią chwilę polityczną i że chwila ta wydała im się odpowiednią, gdyż są oni w trakcie przegranej zimnej wojny, gdyż zmuzeni są przynajmniej, że Związek Radziecki oddzieli „po pełnia” nowy akt pokoju. Przyłączając się do tych, którzy domagają się rehabilitacji Rosenbergów, przyłączamy się do zdema-

Sprawiedliwości dla Rosenbergów! dla ludzkości! Pokoju dla świata! — zawołał na zakończenie p. Aragon.

W trakcie wieczoru został wykonany program artystyczny pod kierownictwem Louis Duquain oraz techników kinematograficznych. Orkiestra symfoniczna odegrała uverture „Egmont” Beethovena, „Ode żałobna” Mozarta, „Żałobna Oda” Chopina została odtworzona przez panią Laloe. Odczytano dwa poematy niedawno zmarłego poety francuskiego Paul Eluard. Zydowski Chór Ludowy odtworzył „Pieśń” wielkich partyzantów „Nie mów nigdy, że to twa ostatnia droga”. Odczytano również wyjątki z dzieła Emila Zola pt. „Oskarżony”. Wreszcie odczytano listy Ethel i Juliusa Rosenberga oraz poemat Ethel do swych dzieci.



„Drogi Panie Prezydencie, — Proszę, niech Pan nie pozostawia mnie i mego brata bez Mamusi i Tatusia. Byli zawsze dla nas dobrzy i bardzo ich kochamy. — Michai i Robert Rosenbergowie”

Pełne radości - dzieci Wychodźstwa polskiego wyjechały na Kolonie Letnie

Wyjazd z Pas-de-Calais

3 lipca... Gwarno i wesoło jest dziś przed „Domem Polskim”. Od samego rana panuje tu niezwykły ruch.

To dziatwa polska wyjeżdża na kolonie letnie!

Obiadowani walizkami, pakunkami, plecakami i koszykami, liczni chłopcy i dziewczęta zapinają chodniki w oczekiwaną upragnioną chwilę odjazdu.

Rodzice są wzruszeni. Niejedna matka wyciera łzę radości. Rodzice wiedzą bowiem, że oddają swe pociechy w pewne ręce i że wczasu na świeżym powietrzu i pod troskliwą opieką wyjadą dziatwie na zdrowie.

— A nie zapomnij pisać — przypomina matka swemu synowi.

— Uważaj na siebie, zachowuj się grzecznie i nie bądź kapryśny — zęga inna swego chłopca.

— Smutno będzie w domu kilka tygodni bez córeczek — zwierza się jedna z rodaczek swojej sąsiadce.

A dzieci tymczasem się śmieją i hałasują! Obiecują zachowywać się dobrze, nie grymasić w jeździe, nauczyć się wiele i nabrać sił do nowej pracy w przyszłym roku szkolnym.

O godz. 11-tej dzieci pierwszego turnusu zajęli miejsca w autobusach. Za kilka minut stracimy ich z oczu. Udadzą się oni do Berck-Plage, Lisieux i Lensen, gdzie ich oczekują przyjemne wakacje.

Ostatnie machania rękami, chusteczkami i czapkami... Us-

michają się młodzi, a echo ich wesołych pieśni napienia powietrze i brzmi w uszach od-

prowadzających długo, długo... Autobusy znikają z drogimi nam wszystkim pasażerami...

Dziatwa z Pas de Calais pojechała na kolonie...

K. J.



Nareszcie nadchodzi chwila odjazdu...

RADOSNE DNI W RETOURNEMER

Retournemer — malownicza miejscowość położona w Vogezach — zazwyczaj pogrążona w ciszy, nagle w dniu 3 lipca br. rozbrzmiała radosną wrzawą dziecięcą.

Tu, gdzie w ciągu całego roku słychać tylko język francuski, naraz rozlegają się polskie piosenki, rozmowy i okrzyki naszej dziatwy.

Retournemer — to jedna z kolonii letnich, jakie co roku Polski Czerwony Krzyż, przy wydatnej pomocy władz Polskiej Ludowej, urządza dla dzieci polskich ze wschodniej Francji.

I właśnie, jak co roku, i tego lata liczne dzieci polskie korzystają w Retournemer z miłych wakacji. Wszystkie dzieci przyjeżdżają do miejsc wygodnie, bez przesiadki, zajęchych na miejsce autobusów. Przybyły one z kilku departamentów, między innymi z Doubs, Moselle i Meurthe et Moselle.

Dziatwa rozlokowana została w dobrze przygotowanych pięknych pokojkach. Wszystkie dzieci są zachwycone stanem budynku, który w tym roku został gruntownie odnowiony, tak na zewnątrz jak i wewnątrz. Te dzieci, które nigdy dotąd nie przebywały w górach, są oczarowane krajobrazem, jaki rozciąga się tutaj przed ich oczyma. Przed budynkiem znaj-

duje się duże jezioro a w jego gładkiej tafli przeglądają się świerki, którymi pokryte są wokół wznoszące się wzgórza. Zdrowe górskie powietrze wywołało już w pierwszych dniach wilcze apetyty u naszych małych pensjonariuszy.

A rano, kiedy promienie słoneczne wypijają ostatnie krople rosy, otwierają się szeroko drzwi i dziatwa wybiega radosnie na dwór. Jeszcze zaspana,

preciera oczy. A wtedy sen do gładkiej tafli przeglądają się świerki, którymi pokryte są wokół wznoszące się wzgórza. Zdrowe górskie powietrze wywołało już w pierwszych dniach wilcze apetyty u naszych małych pensjonariuszy.

A rano, kiedy promienie słoneczne wypijają ostatnie krople rosy, otwierają się szeroko drzwi i dziatwa wybiega radosnie na dwór. Jeszcze zaspana,

Paryski dworzec Austerlitz był w dniu 3 lipca br. widownią wielkiej radości licznych dzieci polskich. Stąd bowiem odbył się odjazd na kolonie letnie PCK dziatwy z okręgu paryskiego, oraz pewnej grupy małych wczasowiczów z okręgów Tuluzji i Lyonu.

Dziatwa przybyła z wielu różnych stron podzieliła się w końcu na dwie grupy, z których jedna pojechała do ośrodka kolonijnego w Grande Garenne (Cher), a druga do Lion sur Mer (Calvados).

Do Grande Garenne udała się 145 dzieci z okręgu paryskiego (z Aulnay sous Bois, Cormeilles, St. Denis, Bagnolet, Issy les Moulineux itd.), 46 dzieci z okręgu Tuluzji (Fransac, Aubin, Gual, Cagnac les Mines), i 36 dzieci z okręgu Lyonu (Rosier, Dijon, Montceau les Mines).

Do Grande-Garenne... do Lion-sur-Mer...

Do Lion sur Mer pojechało 119 dzieci z okręgu paryskiego.

Mali wczasowicze, radośnie usposobieni, nie mogli się doczekać odjazdu pociągu. Różnym opowiadaniem i zwierzeniem nie było końca.

— A ja już byłam na takich koloniach w tamtym roku — opowiada wszystkim,

któ chce tylko słuchać, jedna z dziewczynek. Powiadomiam ci co za dobra opieka, co za zabawy i co za jedzenie!

— Prawda, prawda! — wykrzykuje kilkoro innych dzieci. — Bardzo, bardzo jest miło na takich koloniach.

Liczni rodzice, odprowadzający swe pociechy, podziwiają ogólną radość. Bo jak-

że się nie cieszyć, kiedy dzieci spędzą kilka tygodni w do- brych warunkach, na świeżym powietrzu, w polskim otoczeniu. Dawniej o takich wakacjach nie było w ogóle mowy. — Odkąd mamy Polskę Ludową, to i naszym dzieciom na emigracji powodzi się lepiej — stwierdza krótko a wymownie jedna z matek...



UWAGA SALLAUMINES (P. de C.)
Sekcja Polska CGT urządza zebranie dnia 13-go lipca o godz. 15-tej 30 w sali pana Janeczka, celem omówienia wyjazdu do BIACHE-SAINT-VAAST na Wielką Majówkę

UWAGA BRUAY-en-ARTOIS OBRADY STOW. OBRONY GRANIC NAD ODRĄ I NYSA

Data obrad okręgowych, poświęconych dyskusji nad problemem akcji w obronie granic nad Odrą i Nysą, została zmieniona. Obrady te odbędą się w NIEDZIELĘ 12 LIPCA br., o godz. 15-tej, w sali CAFÉ-BAL GIEC (dawniej Dybiora), naprzeciwko szpitala Ste Barbe, rue Charles-Morland, w BRUAY en ARTOIS.

Na zakończenie obrad wysłany będzie piękny film polski pt. „Zakazane Piosenki”.

Strajki rewindykacyjne na Nordzie

Silny ruch rewindykacyjny rozwija się wśród pracowników dep. Nord, którzy w wielu różnych zakładach walczą zdecydowanie przeciwko nadmiernemu tempu pracy, o podwyżkę płac, premie wakacyjne i poszanowanie praw syndykalnych.

W metalurgii
Amerykańska dyrekcja fabryki maszyn rolniczych MASSEY-HARRIS w MARQUETTE zwolniła z pracy delegata personelu Huyghe za to, że na zebraniu, które odbyło się poza godzinami pracy wskazywał na niebezpieczeństwo godzin nadliczbowych w chwili gdy rośnie kryzys i bez robotów.

Protestując przeciwko niesłusznemu zwolnieniu z pracy ich delegata, 2000 metalowców przeszło do pracy, żądając jej powrotu do fabryki. Na skutek jednolitej akcji robotników, dyrekcja ustąpiła i odwołała swe zarządzenie: Huyghe wrócił do pracy.

W zakładach SCULFORT w MAUBEUGE odbyło się w ciągu dnia 5 przerw pracy po 15 minut. Robotnicy w ten sposób podkreślili swoje żądanie premii wakacyjnej.

W przemyśle tekstylnym
Trzeci tydzień trwa już strajk w zakładach Thiriez w Loos (contin u filer) i w zakładach Fremaux w Lomme, przeciw przyspieszeniu tempa pracy i o lepsze zarobki.

W zakładach PERROT (Roubaix) trwa również strajk od 4 dni. W okolicy Lille rewindykacyjne przerwy w pracy odbyły się w następujących fabrykach: Tissage Jeansson (Armentieres) — 20 minut; pracodawca zmuszony był przyznać żadaną premie wakacyjną; Dewitte - Lieltard (La Chapelle - d'Armentieres); Vandewynkele (Armentieres); Tissage Salmon; Mahieu (delegacja robotników uzyskała przyznanie premii wakacyjnej); Filature du Nord (Wasquehal).

Lokalne sukcesy
Zdecydowane stanowisko pracowników tekstylnych dało już pierwsze pomyślne rezultaty. Zakłady Amadee Proust (Roubaix) zawiadomili robotników, że wypłaci premie wakacyjne 11 do 17 tysięcy fr. Zakłady Tiberghien (Roubaix) wypłaci młodemu pracownikom premie 4.500 fr. Zakłady Dickson i Weill (Nieppe) również się zgodziły na premie.

Częściowe i lokalne zwycięstwa dodają pracownikom otuchy do walki. Podkreślają oni, że nie pójdą na lep zradzieckiej umowy, zawartej między pracodawcami a przywódcami FO i O.F.T.C.

PRZEGLĄD WYPADKÓW TYGODNIA

Z tygodnia na tydzień jaśniejsze się staje, że coś się zmienia na świecie. Komentatorzy polityczni rozważają na ten temat długo i zawile. Waszyngton zwołuje konferencje dyplomatyczne, aby „znaleźć wyjście z położenia”. W rzeczywistości sprawa jest o wiele prostsza, niż chcą nam ją przedstawić: faktem jest, że narody całego świata coraz mocniej i coraz głośniej wyrażają swą wolę pokoju, i że coraz liczniejsze rzesze zdają sobie sprawę z tego, gdzie i u kogo należy szukać wyjścia z rozpaczy i że tym wyjściem jest pokojowe rozwiązanie zatargów. We Francji czy we Włoszech, w Danii, w Niemczech czy w Korei, wypadki ostatniego tygodnia przyniosły nam nową ilustrację tych zmian, jakie w oczach naszych zachodzą na świecie.

przestaly gwałtownych ataków przeciwko Francji, jakby zwycięm wyjętych z hitlerowskiego reper- tuaru.

Dlaczego ten wybuch nienawiści? Jeden z dzienników kolonialnych przyznaje, że napady antyfrancuskie były przewidziane „z myślą o wyborcy”. Sprawa jest jasna: chodziło o stworzenie manewru dywersyjnego, aby schlebając najniższym instynktom szowinizmu i nienawiści, odwrócić wyborców niemieckiego od jego rzeczywistych dążeń i wymagań. Bo, jak stwierdza londyński dziennik „Times”, „nastroje jakie panują dzisiaj w Bonn wskazują na całkowitą zmianę orientacji opinii publicznej Niemiec, która wyraźnie odrzuca politykę Adenauera, opartą na włączeniu Niemiec w ramy Zachodniej Europy i paktu atlantyckiego”. „Opinia”, która ma na myśli londyński dziennik, to nikt inny jak szerokie warstwy ludności Niemiec Zachodnich, które, tak samo jak ich rodacy ze wschodniej części kraju, głośniej niż kiedykolwiek domagają się zjednoczenia Niemiec na zasadzie demokracji i niepodległości narodowej, i otwarcia w tym celu rokowani pokojowych trzech mocarstw zachodnich i Związku Sowieckiego.

Z WASZYNGTONU DO BONN, DROGA NIESTRATA

Podczas gdy w Waszyngtonie minister spraw wojskowych bońskiego rządu, Blank, uroczystie przyrzekał, że „traktat o armii europejskiej będzie ratyfikowany nie później niż za dwa miesiące”, i otwarcie pertraktował ze sztabem amerykańskim w sprawie jak najszybszego uzbrojenia Niemiec i sformowania nowego Wehrmachtu; podczas gdy prezydent Eisenhower ze swej strony zapewniał w przemówieniu publicznym, że zrobi wszystko, aby podtrzymać Adenauera i zapewnić mu zwycięstwo w wyborach, w parlamencie bońskim tenże Adenauer, w obliczu coraz głośniejszej opozycji w swoim własnym kraju, nie śmiał wypowie-

dzień się otworzyć przeciwko konferencji Czterech.

Ale w końcu partia Adenauera wraz z innymi partiami rządowymi Bonn głosowała przeciwko propozycji socjalistów, domagającej się zwolnienia takiej konferencji, i wypowiedziała się za armią europejską, ujawniając w ten sposób całą demagogię i bankructwo adenauerowskiej polityki. W ten sposób, ostatnie posiedzenia Bundestagu i otwarcie kampanii wyborczej, mimo wszystko, wzmacniły te siły, które w Niemczech opierają się włączeniu Niemiec do bloku atlantyckiego, i tym samym zadaly polityce atlantyckiej poważny cios.

DANIA PRZECIWO POLITYCE ATLANTYCKIEJ

Taki sam cios, a bodaj jeszcze silniejszy został zadany amerykańskiej polityce w Danii. W przewidywaniu kampanii do jesiennych wyborów do parlamentu duńskiego, kongres partii socjal-demokratycznej i szef partii Hedtoft, jednomyślnie wypowiedzieli się przeciwko stacjonowaniu wojsk amerykańskich na terytorium Danii, i przeciwko instalacji w Danii „atlantyckich” (t.j. amerykańskich) baz lotniczych. Zeby zrozumieć znaczenie tego postanowienia, trzeba wiedzieć pod uwagę, że partia socjal-demokratyczna jest najsilniejszą partią w Danii, że dotąd jej kierownicy stale podtrzymywali politykę rządową konserwatorów i partii agrarnej „Venstre” w sprawie instalacji baz.

Zrozumiałe jest, że ta nagła zmiana stanowiska przywódców socjalistycznych Danii, właśnie w przewidywaniu wyborów, poddyktowana została troską o swe własne interesy. Prądy przeciwko przeksztalceniu Danii w bazę wojenną, dla celów bloku atlantyckiego i amerykańskich planów agresywnych, wzrastają z dnia na dzień. Ludność duńska nie chce ponosić kosztów przygotowania wojny, i zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw jakie instalacja baz wojennych ściąga na kraj. Aby nie stracić maso-

wo głosów, socjal-demokraci duryści byli zmuszeni przejść do opozycji. Ciekawe jest, że i partia radykalna wypowiedziała się w tym samym duchu.

W Waszyngtonie, niepokój jest wielki: stanowisko socjalistów przeszkodzi najprawdopodobniej parlamentowi duńskiemu w przyjęciu projektu o instalacji baz atlantyckich. Sytuacja uważana jest za tak poważną, że Foster Dulles, minister Spraw Zagranicznych USA zainteresował natychmiast w rządzie kopenhaskiego. Ale, wobec coraz silniejszej pozycji sił przeciwojennych, rząd duński staje się bezsilny.

KRYZYS RZĄDOWY...

We Włoszech, kryzys rządowy trwa, i de Gasperi, któremu prezydent polecił sformowanie nowego rządu, najwidoczniej nie może wybrnąć z ogromnych trudności. Przyczyna tego położenia jest znana. Ostatnie wybory w czerwcu przyniosły wielkie zwycięstwo partii komunistycznej i socjalistów z partii Nenni, których polityka od lat opiera się na zasadzie „jedynolitego frontu akcji” z komunistami pod hasłem: „O niepodległość narodową, o politykę pokoju, przeciwko polityce atlantyckiej, która rujnuje kraj i prowadzi go do katastrof wojennych i do nędzy. Dotychczasowa większość parlamentarna, złożona z chrześcijańsko - demokratycznej partii de Gasperi, wraz z grupą prawicowych socjal - demokratów kierowanych przez Saragat i z innymi niewielkimi grupkami prawicowymi, nie może być utrzymana. Kraj głosował „na lewo”, nikt temu nie może zaprzeczyć.

Włochy głosowały „na lewo”, gdyż, tak jak wszystkie narody świata, pragną przede wszystkim pokoju, a polityka rządu de Gasperi, podporządkując się całkowicie polityce amerykańskiej, przeksztalała półwysp włoski w bazę wojenną na Morzu Śródziemnym, mającą w myśl sztabów atlantyckich, odegrać bardzo ważną rolę w przyszłych wy-

prawach wojennych „przeciwko komunizmowi” na Bałkanach, na Bliskim Wschodzie, na Kaukazie. Dziś opozycja we Włoszech jest tak silna i tak głośnie, że nawet socjal-demokraci spod sztandaru p. Saragat nie śmiały się jej opierać i odmawiają wzięcia udziału w nowym rządzie de Gasperi, jeśli socjaliści z partii Nenni nie będą zaproszeni do rządu. Oczywiście, tak jak p. Hedtoft w Kopenhadze, p. Saragat w Rzymie boi się stracić resztki swej popularności w masach, jeśli wypowie się za polityką atlantycką.

„I „WSPÓLNE FRONTY” WE WŁOSZACH

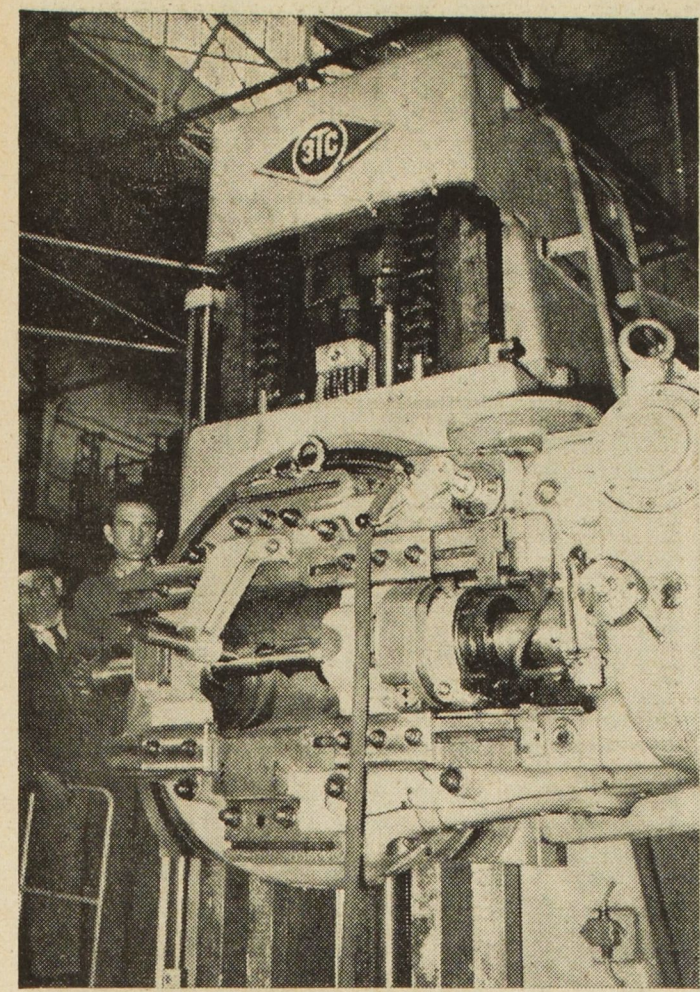
Szczególniej, że w tej właśnie chwili, general Marras, szef sztabu armii włoskiej powraca z Aten, gdzie starał się zacieśnić więzy, które łączą koła wojskowe Włoch, Grecji i Turcji, i gdzie miał również ważne rozmowy z przedstawicielami rządu jugosłowiańskiego, w sprawie „wspólnego frontu” sił wojennych w zone śródziemnomorskiej. Ale siły pokoju wykruwają zupełnie inny „wspólny front”. Coraz częściej, w rozmaitych częściach kraju, komuniści i socjaliści wchodzi w kontakt z rozmaitymi ugrupowaniami politycznymi, z liberałami, republikanami i nawet prawicowymi partiami, i omawiają możliwość wspólnego działania w określonych zagadnieniach, a przede wszystkim w sprawach dotyczących pokoju i rewindykacji klas pracujących. Prasa prawicowa Włoch zaniepokojona jest tymi kontaktami i twierdzi, że będą one poważną przeszkodą w utworzeniu rządu i kontynuowaniu pro-amerykańskiej polityki de Gasperi.

Podczas kiedy we Francji przygotowuje się święto 14 lipca, na zasadzie najszerzego połączenia wszystkich sił pokoju i postępu, na północy, na południu, w środku Europy, ludzie różnych narodowości, różnych poglądów politycznych i religijnych, podają sobie ręce i łączą swe wysiłki w tymże duchu.

Gawędy o nowej Polsce

ZIELONA DROGA

(KORRESPONDENCJA Z POLSKI)



Załoga kuźni i działu mechanicznego w Nowej Hucie zwiększa swe wysiłki, by przyspieszyć budowę kombinatu. — Na zdjęciu: Na oddziale mechanicznym przodownicy pracy pracują przy obsłudze nowoczesnej frezarki obwodniowej produkcyjnej radzieckiej.

PRAWIE żółtodziób. — Tak budowano kuźnię... — Metoda po kawałku — „Na wynos” jeszcze nie ma — Kropla w morzu — Pierwsze kroki „na gorąco” — Niewąskie gardło — Milion wagonów — Więcej od całej Szwecji — Co to jest „zielona droga”.

I nawet był kłopot, bo zdeja się wypadała jeden piec martenowski rozebrać albo przestawić na inne miejsce. — Widzę, że zaczynamy się rozumieć. Twierdzisz, że były takie kłopoty z przebudową i rozszerzeniem niewielkiej huty, o której mówisz. A teraz wyobraź sobie, że taki gigant, jak Nowa Huta, zbudowaliśmy znaną ci metodą „po kawałku”...

Powyższą rozmowę przytoczyłem celowo — jest ona jeszcze jednym dowodem, jak nową i nieznaną u nas dotąd rzeczą jest to, co się dzieje na miejscu kilku małych i ubogich podkrakowskich wiosek. Wyobraźmy sobie: teren 2.800 hektarów, cały rozkopany, pokryty siecią dróg i torów kolejowych. Co kilkadziesiąt metrów coś nowego: tu ogromne betonowe fundamenty, obok strzela w niebo stumetrowy komin, dalej dzie sięcioletnie granitowe bloki, pokryte całe siecią rusztowań, tam znowu długie ramiona potężnych dźwigów, jakiegoś hału o wielkich nieoszklonych jeszcze oknach, parowozy i wagony, ciężarówki i ciągniki, smukłe szyje kopaczek i

torii budownictwa przemysłowego jako osiągnięcie w skali światowej. Dziś jest ona najaktualniejszym problemem naszej polskiej rzeczywistości. Dlatego warto „na gorąco”



Budowa kombinatu Nowej Huty. Robotnicy przy montażu obiektu

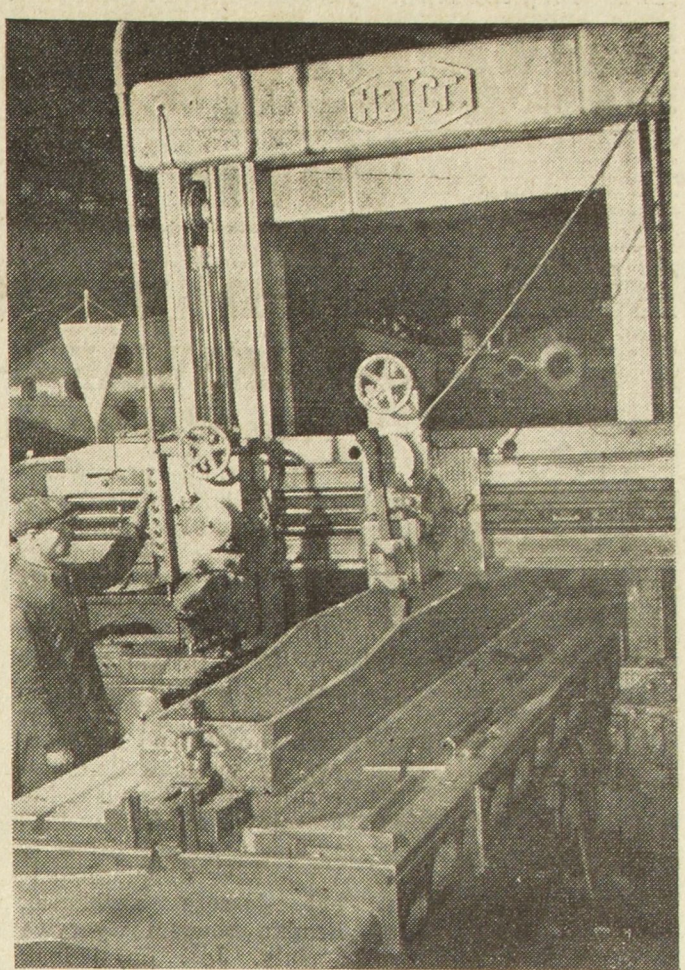
z produkcją stali. Na Wiśle rozpoczęto budowę zapory i nowoczesnego portu, do którego będą kiedyś przyjeżdżać tacy pasażerowie, jak ruda żelazna i węgiel. Zbud-

Setki tysięcy ton betonu, tyśiące ton konstrukcji stalowych, skomplikowanych urządzeń... Po zasadniczym uruchomieniu kombinatu Nowa Huta wyprodukuje rocznie samej stali półtora miliona ton — jest to znacznie więcej niż produkcja wszystkich hut Szwecji i niewiele mniej, niż produkcja całego hutnictwa Włoch.

Prace budowlane i montażowe w Nowej Hucie osiągnęły niespotykane dotąd natężenie. W dzień i w nocy trwa zacięta walka z czasem — o dotrzymanie przewidzianych terminów uruchomienia najważniejszych obiektów.

Doniosłą rolę odgrywa więc punktualne napływanie dostaw.

Transporty ze Związku Radzieckiego, obejmujące najcenniejszy sprzęt, przychodzą tak dokładnie, że można by nieomal na ich podstawie nastawiać zegarki... Dostawy krajowe przychodzą nieraz z opóźnieniem. Nie ma co ukrywać: nasze fabryki nie potrafią jeszcze pracować tak rytmicznie, jak zakłady przemysłowe w ZSRR. Ale poprawiło się już wiele. Specjalna uchwała Prezydium Rządu przypominała raz jeszcze znaczenie terminowego uruchomienia Nowej Huty dla naszej gospodarki. Polska klasa



Robotnik pracujący na nowoczesnej maszynie produkcji radzieckiej osiąga 140 proc. normy

robotnicza odpowiedziała na tę uchwałę w sposób najwłaściwszy: załogi stu zakładów przemysłowych i pracownicy transportu podjęli zobowiązania o przyspieszeniu dostaw dla wielkiej budowy.

„Zielona Droga” — mówi się dziś o transportach dla Nowej Huty. Oznacza to, że pociągi wiozące sprzęt pod tym adresem mają przed so-

ba tylko zielone światła sygnalowe, mogą jechać bez przerwy. O to postarali się — w odpowiedzi na uchwałę — nasi kolejarze.

Oto jak wyglądają w skrócie sprawy jednej tylko budowy socjalizmu, jednego z odciników walki o naszą potęgę gospodarczą i dobrobyt.

Czesław ROGOŹA



Osiedle mieszkaniowe Nowej Huty

Niedawno wrócił z Nowej Huty znajomy młody dziennikarz. Wrócił podobno zmartwiony i zgorzkniały — postanowiłem więc spocząć się z nim i poznać jego zmartwienia. — Jestem zrozpaczony — zaczął. — Nie tak sobie to wszystko wyobrażałem. Pomyśleć tylko — największa budowa w Polsce — a tam właściwie nic nie ma. Nie ma siłowni ani koksowni, nie ma jeszcze ani jednego wielkiego pieca, czy pieca martenowskiego. Same jakieś mury, dźwigi, rozpruta ziemia, rusztowania...

bardzo duża, a w końcu tak, jak zaplanowano — największa w Polsce i jedna z największych w Europie... — A na czym opierałeś te swoje wyobrażenia? — Na doświadczeniu. Tak, tak, nie uśmiechaj się, właśnie na doświadczeniu. Przecież wiesz, że pochodzę z Zagłębia Dąbrowskiego. I w dziedzinie budowy huty. Postawiono trzy piece martenowskie, pracowały one kilka lat, potem zbudowano małą kuźnię. A po pewnym czasie zaczęto dobudowywać walcownię drutu...

przysadziście sylwetki buldożerów, ażurowe linie estakad i okrągłe kopuły nagrzewnic — a nad tym wszystkim nieprzerwanie błyski aparatów spawalniczych i łoskot betoniarek, brzęk giętego metalu i czerwień świeżej cegły. Możesz iść pół godziny, godzinę i dłużej — a ciągle będzie o-fataczał cię ten sam widok. Tak wygląda dziś miejsce, gdzie — według słów mego rozmówcy — „właściwie nic nie ma”.



Przy świetlicy Domu Młodego Hutnika na Nowej Hucie pracują zespoły artystyczne: zespół baletowy, chóralny, harmonistów i mandolinistów. Członkami tych zespołów są młodzi robotnicy zatrudnieni przy budowie kombinatu

Nie tak to sobie wyobrażałem. — A jak? — Sądziłem, że jeśli budują wielką hutę, to najpierw zbudują jedną część, czy dział, potem następny, wreszcie pozostałe. Wyobrażałem sobie, że najpierw to będzie niewielka huta, potem

odtworzyć sobie w pamięci pierwsze kroki Nowej Huty.

Kapitałista rozpoczyna budowę zakładu przemysłowego w ten sposób, by uzyskać w jak najkrótszym czasie zyski. Polska Ludowa rozpoczęła budowę Nowej Huty uwzględniając w pierwszym rzędzie dwa czynniki: dobro człowieka i interes gospodarki narodowej. Dlatego zaczęto Nową Huta nie od walcowni, czy martenów, ale od mieszkań dla robotników. W pierwszym roku jedynym terenem budowy było miasto Nowa Huta; nie widnieje jeszcze ono na mapach, ale liczy już dziś 35 tysięcy mieszkańców. Za kilka lat Nowa Huta będzie miastem stu tysięcy.

Później nieco zabrano się do rzeczy, które też na pozór niewiele mają wspólnego

wano kanały i wodociągi, i to wcale „niewąskie”: Nowa Huta zużywać będzie pięć razy więcej wody, niż cała Warszawa...

Ułożono tory kolejowe łącznej długości takiej, jak odległość z Nowej Huty do Lublina i szosy — jak odległość z Nowej Huty do Opoli. W Zastawicach zbudowano cegielnię — jedną z największych w Europie, prowadzi się linie wysokiego napięcia, kanalizuje się teren niewiele mniejszy od całego Krakowa. Samą ziemią wykopaną przy tych pracach można wypełnić ponad milion wagonów kolejowych.

Tak wyglądały w zarysie prace wstępne. Teraz trwają roboty zasadnicze — miliony metrów sześciennych kubatury wznoszonych budynków.



Fragment miasta — Nowa Huta

Stolica półmiliardowego narodu

Zjednoczenie wielkiego narodu chińskiego pod sztandarami rewolucji ludowej i utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej przywróciły Pekinowi godność stolicy, utraconą w okresie wojny domowej i inwazji japońskiej — na rzecz Nankinu.

Pekin został stolicą jednego z najpotężniejszych narodów świata, który w przyjaźni i współpracy ze

na której wycisnął piętno wielowiekowy ustrój feudalizmu.

Po dziś dzień utrzymał się w ogólnych zarysach plan miasta z roku 1264, sporządzony przez Kubłaj-Chana, dzielący Pekin na dwie jakby odrębne części: chińską i tatarską. Chińska część Pekinu tworzy czworobok z 5 bramami, w którym centralną pozycję zajmuje ogromna „świątynia nieba”, rozmieszczona na przestrzeni 267 hektarów. Natomiast część „tatarska” tworzy czworobok o powierzchni około 25 kilometrów kwadratowych, zamknięty wysokim 13-metrowym murem, posiadającym jedenaście wielkich bram wejściowych. W tej części miasta znajdowało się dawniej tzw. miasto cesarskie — Kung Czeng — oraz miasto „zakazane” albo „czerwone”, dostępne jedynie dla wybranych, otoczone wysokim murem. Stąd właśnie, przez jedną z czterech bram, można się było dostać do pałacu cesarskiego, urządzonego z niesłychanym przepychem, ale parterowego. Jest to szereg nie bez znaczenia dla architektury starożytnej Pekinu, ponieważ wszystkie stare budynki w mieście, oprócz świątyń i licznych bram, są parterowe. Nie wypadło bowiem mieszkańcom miasta „wynosić się ponad ce-sarza”. Nieco poza samym miastem znajdują się tereny dawnej letniej rezydencji cesarskiej, tzw. „Thojuań”, zajmujące o-

gromną, pagórkowatą powierzchnię, pokrytą ogrodami i gajami, rozrzuconymi pawilonami, większymi i mniejszymi pagodami, statkami i posągami bóstw chińskich, smoków itp. Są tu również sztuczne, bajkowo piękne jeziora, pokryte ogromną liczbą nenufarów.

Chińska Republika Ludowa zerwała z feudalizmem i nie obawia się budować w Pekinie gmachów wyższych, niż pałac cesarski. Nowoczesne, wielopiętrowe domy mieszkalne, wspaniałe rozplanowane osiedla i dzielnice zamieszkałe przez ludzi pracy, kina, teatry, szpitale, domy towarowe — stanowią, obok wielkich obiektów przemysłowych — główny trzon planów gospodarczego i społecz-

negu rozwoju kraju. Rozpoczynając budowę podział socjalizmu, Chiny wkroczyły w okres pierwszego w swojej historii Planu 5-letniego. W ramach tego Planu nowoczesna rozbudowa Pekinu stała się już faktem dokonany. Mury i bramy, które dawniej dzieliły miasto i ludność w myśl zasad feudalnego porządku, uległy już częściowemu zniszczeniu, a na ich miejscu powstały bądź szerokie, nowoczesne ulice, po których mkną samochody i rowery, bądź też kompleksy gmachów użyteczności publicznej, stanowiące pierwszą zapowiedź przyszłej architektury Pekinu, wyrażającej wspaniałą, poryjającą epokę socjalizmu.

Pekinu nie zerwali jednak z tradycją kultury minionych epok. Zachowali z całym pietyzmem zabytki dawnej, starożytnej kultury, udostępniając ją masom ludowym. W cesarskim mieście Kung-czeng mają swoją siedzibę prawie wszystkie urzędy centralne rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Ogromną „świątynię nieba” zajmującą 267 hektarów, zamieniono na park ludowy. Pałac cesarski przekształcono na muzeum sztuki i historii Chin. Budowniczości nowego Pekinu zachowali wszystkie te skarby minionych epok, pragnąc je połączyć z nowymi osiągnięciami w jedną wspaniałą całość — dla dobra i szczęścia ludzi pracy.

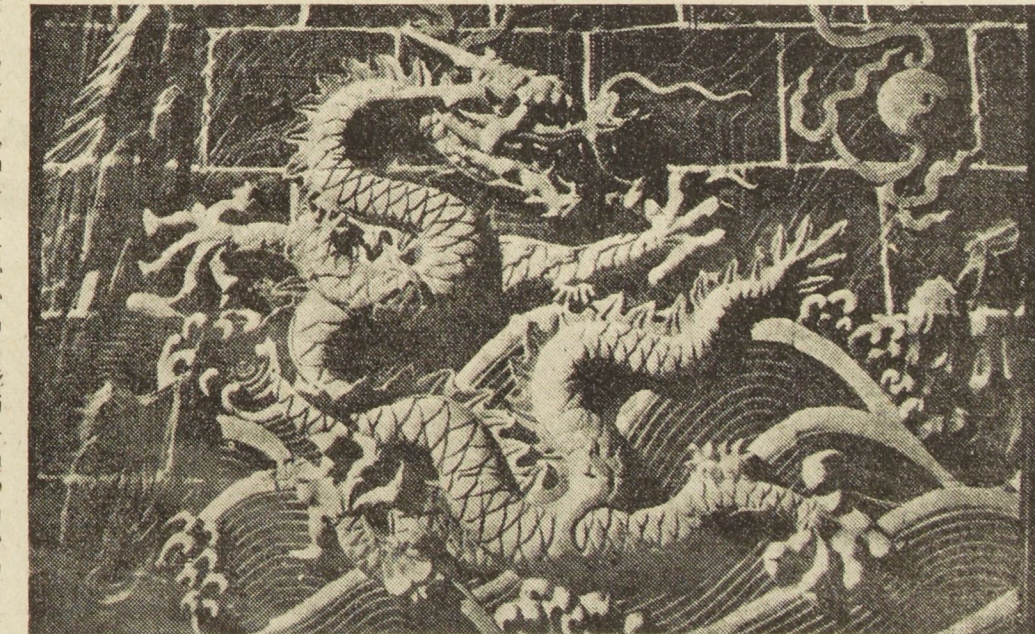
Budowniczości nowego

Jerzy Karbowski



„Brama niebiańskiego spokoju” w Pekinie

Związkiem Radzieckim oraz z innymi narodami demokratycznymi walczą o pokój i postęp. W Pekinie splatają się nici wiążące w jedność wysiłki 500 milionów budowniczych socjalizmu. W Pekinie mieszczą się wszystkie centralne instytucje państwa, tu mieszka i pracuje wielki wódz Narodu Chińskiego — Mao-Tse Tung. Uderzającym i charakterystycznym symbolem miasta jest jego niezwykła i ciekawa architektura, „Thojuań”, zajmujące o-



Smok ze ściany „Dziewięciu smoków” w pekińskim parku „Bejhań”, wykonany z ceramiki

WIADOMOSCI SPORTOWE

TOUR DE FRANCE

4 etap: Nolten pierwszy w Bordeaux

WALKOWIAK 5-ty BOBER 94-ty Hassenforder nadal prowadzi

Rozegrany przedwcześnie najdłuższy etap wyścigu dookoła Francji na trasie Nantes — Bordeaux (345 km.) zakończył się zwycięstwem Holendra NOLTEN w czasie 9 godz. 56' 40". Drugie miejsce zajął Belg Van der Stock, przybywając na metę w dwie minuty po zwycięzcy. W wyścigu tym wyróżnił się Walkowiak, który zajął 5 miejsce w klasyfikacji etapu. Niestety Walkowiak dotąd nie nabył jeszcze szybkości. Rzadko bowiem wygrywa sprinty. Jest on jednak doskonałym wspinaczem i należy oczekiwać, że w etapach górskich Walkowiak osiągnie jeszcze niedawny sukces. Boberowi natomiast nie powiodło się. Wielkie etapy nie sprzyjają mu, tak że przyjechał dopiero 13 minut po zwycięzcy, zajmując 94 miejsce.

Po tym etapie w klasyfikacji ogólnej na pierwszym miejscu jest nadal R. Hassenforder, który tym samym zachowuje „żółtą koszulkę”. Walko-

wiak, który uzyskał w 8 etapie zaszczytne piąte miejsce, przysunął się do czoła o dalszych 12 miejsc, tak że obecnie znajduje się na 24 miejscu. Bober odpadł natomiast z 47 miejsca na 61.

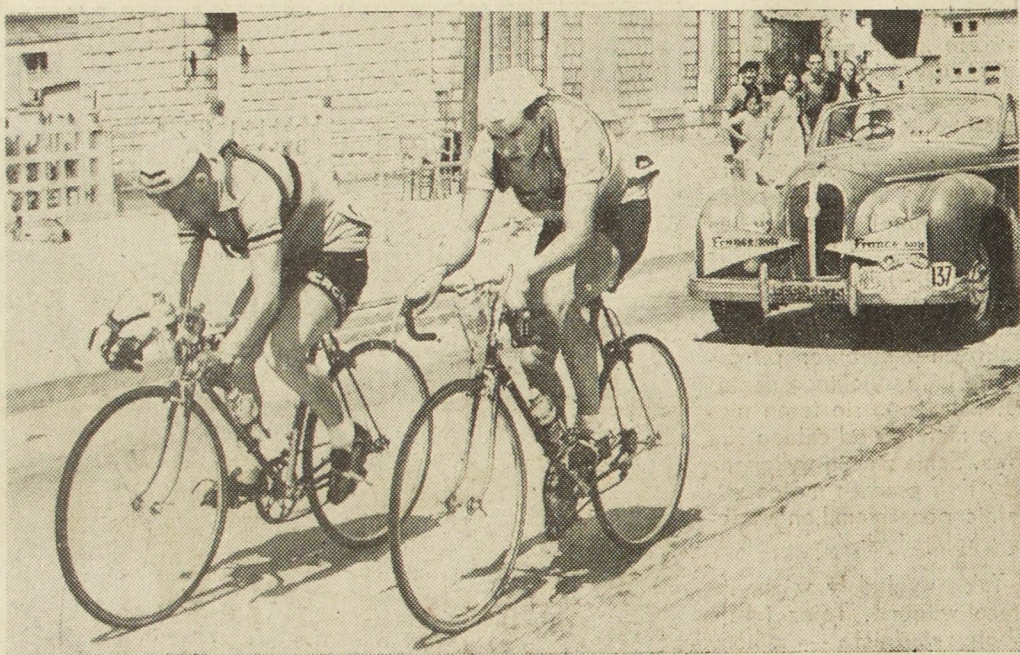
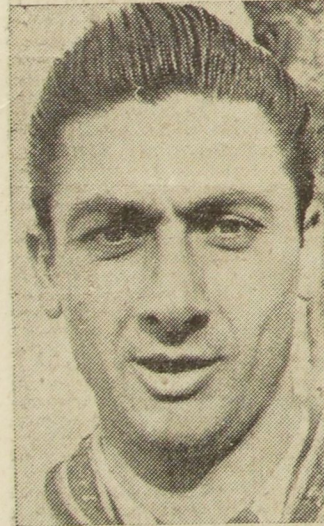
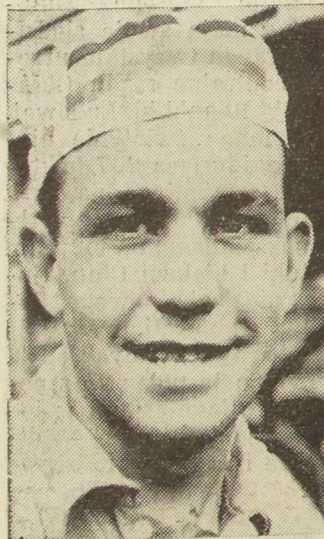
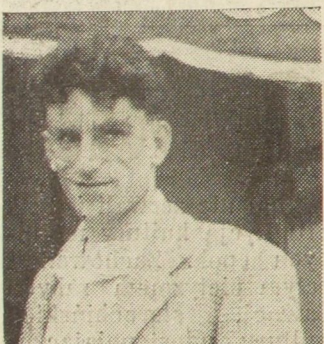
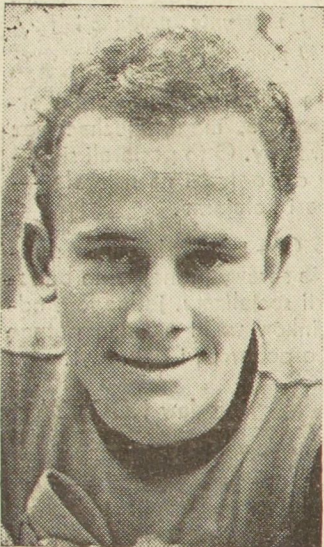
KLASYFIKACJA ETAPU

1. Jan NOLTEN 345 km. w czasie 9 godz. 56' 40"
2. Van der Stock, 9 g. 58' 6"
3. Dierkens, 9 g. 59' 4"
4. Bultel
5. WALKOWIAK

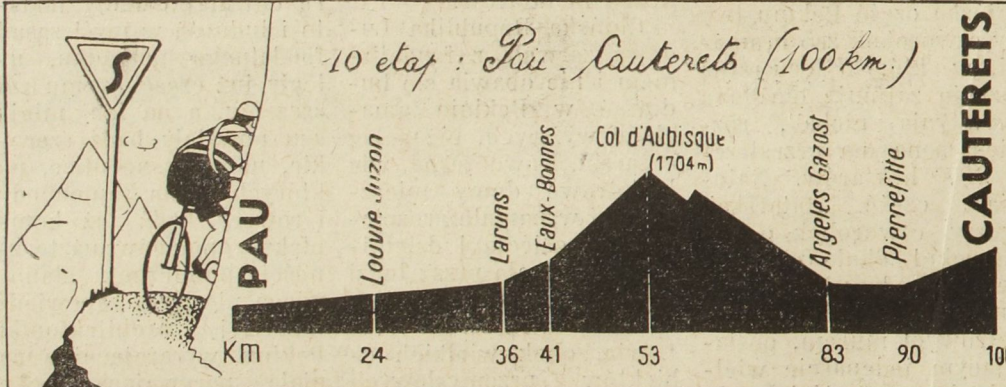
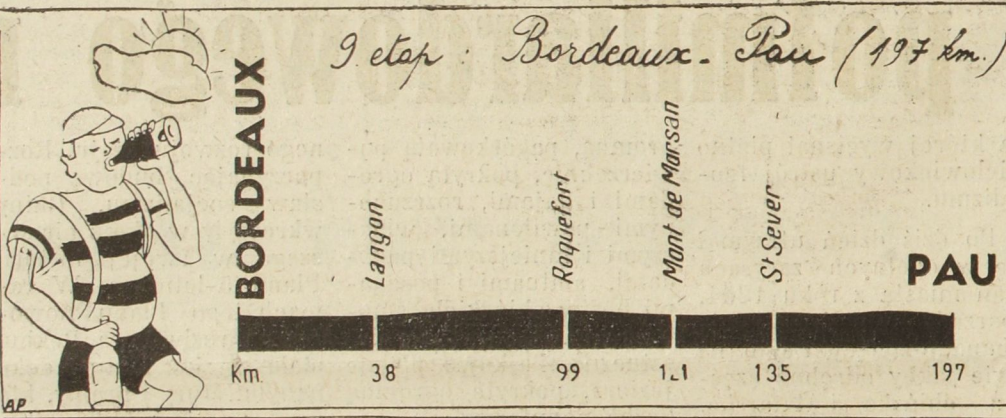
KLASYFIKACJA OGOLNA

1. HASSENFORDER, 48 g. 53' 18"
2. Schaer, o 48"
3. Wagtmans, o 1' 50"
4. Renaud, o 4' 18"
5. Roks
6. Bauvin
7. Meunier
8. Van Est
9. Close
10. G. Voorting
11. Mahe
12. Astrua
- Anzile
- Robic
15. Ernzer
16. Diot
17. Lauredi
18. Serra
19. Caput
20. Impanis
21. Debruyne
22. Geminiani

23. Rosselle
24. WALKOWIAK
25. Mirando
26. Audaire
27. V. Geneugden
28. A. Rolland
29. Magni
- Koblet
- Bobet
- Bartali
33. Buchaille
34. Mallejac
35. Couvreur
36. Quentin
37. Van der Stockt
38. Hein
39. Le Gully
40. Baroni
- Corrieri
- Huber
- V. Genechten
- Trobat
- Teisseire
46. Van Breenen
47. Lazarides
48. Redolfi
49. De Smet
50. Deledda
51. Isotti
52. Labertonnier
53. Tonello
54. Diederich
55. Adriaenssens
- Goldschmidt
- Kemp
58. Chupin
59. Quennehen
60. A. Voorting
61. BOBER
- Gelabert
63. Molineris
64. Nolten
65. Pontet
66. Pianezzi



Na zdjęciu: W czasie piątego etapu dookoła Francji Debruyne (po lewej) oraz Walkowiak (po prawej) próbują szczęścia. Jak wiadomo Walkowiak w tym etapie zajął zaszczytne ósme miejsce (Univ. Photo)



Zdjęcie na górze przedstawia trasę 9 etapu wyścigu dookoła Francji. Po zastużonym odpoczynku kolarze — uczestnicy największej imprezy kolarskiej na świecie wystartują z Bordeaux do Pau. Trasa nie jest zbyt długa, bowiem wynosi 197 km., a droga jest płaska. Etap ten wlicza się do etapów łatwych. Z 10 etapem (zdjęcie na dole) rozpoczynają się etapy górskie. Trasa jest stosunkowo krótka (100 km.). Jednak szczyt wysokości 1704 m. (col d'Aubisque) będzie stał na przeszkodzie jednemu kolarzowi. Tutaj powinni wyróżnić się właśnie faworyci wyścigu Koblet, Bartali, Magni, Geminiani. (Fot. Ass. Press)

Jeszcze daleko do Paryża...

9 etap	12 »	Bordeaux — Pau	199 »
10 »	13 »	Pau — Cauterets	100 »
11 »	14 »	Cauterets — Luchon	115 »
12 »	15 »	Luchon — Albi	228 »
13 »	16 »	Albi — Beziers	210 »
14 »	17 »	Beziers — Nimes	222 »
15 »	18 »	Nimes — Marsylia	177 »
16 »	19 »	Marsylia — Monaco	238 »
	20 »	ODPOCZYNEK	
17 etap	21 »	Monaco — Gap	260 »
18 »	22 »	Gap — Briancon	265 »
19 »	23 »	Briancon — Lyon	230 »
20 »	24 »	Lyon — Saint-Etienne	70 »
21 »	25 »	Saint-Etienne — Montlucon	210 »
22 »	26 »	Montlucon — Paryż	318 »

Na zdjęciu: Zwycięzcy etapów: (z góry do dołu): Schaer, Bober, Voorting, Mallejac, Van Geneugden, Isotti.

7000 osób na igrzyskach sportowych w Sallaumines (Pas-de-Calais)

(Korespondencja terenowa)

W niedzielę 5 b.m. na stadionie gminnym w Sallaumines (P. de C.) w obecności ponad 7.000 osób, odbyły się pod znakiem przyjaźni francusko-polskiej, igrzyska sportowe zorganizowane przez FSGT. Igrzyska te zaszczyli cili swoja obecnością konsul PRL z Lille obywat. Larysz oraz mer gminy Sallaumines p. Tell.

Przed południem ponad 1.000 zawodników z dep. Nord i Pas de Calais wzięło udział w eliminacyjnych zawodach siatkarskich oraz lekkoatletycznych. Po przerwie obiadowej zawodnicy ze sztafardami polskimi i francuskimi na czele, muzykanci i akordeoniści z Sallaumines, zespół gimnastyczny „La Proletarienne” z Henin-Lietard, tancerze w strojach ludowych, dzieci szkolne, wzięli udział w wielkiej defiladzie przez Sallaumines.

Po powrocie na stadion przygotowano sportowcom gorące owacje. Następnie głos zabral mer Sallaumines p. Jules Tell, który w kilku ale serdecznych słowach podziękował wszystkim sportowcom za ich czynny udział w zawodach. W dalszym przebiegu swego przemówienia mowa p. Jules Tell podkreślił ważność przyjaźni francusko-polskiej dla utrzymania Pokoju.

Głos następnie zabrali p. Gauthier z FSGT, p. Roger Legrand, sekretarz Stowarzyszenia Przyjaźni

Francusko - Polskiej oraz konsul generalny PRL w Lille p. Larysz.

Po części oficjalnej nastąpiły finałowe rozrywki. W siatkówce mężczyzn drużyna Libercourt pobiła Carvin (3:1). W siatkówce kobiet zwyciężyła silna drużyna z Barlin, odnosząc wysokie zwycięstwo nad drużyną Hornaing oraz Raismes - Sabatier. Następnie zebrana publiczność obserwowała mecz piłki nożnej, który odbył się pomiędzy reprezentacją amatorską a reprezentacją FSGT. Amatorzy odnieśli wysokie zwycięstwo 5 do 0.

Po tym meczu nastąpiło rozdanie nagród zawodnikom, którzy zajęli pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach.

Oklaskiwano następnie pokazy bokserów - zapasników, tańce rytmiczne i akrobatyczne w wykonaniu zespołu z Sallaumines i popisy baletowe wykonane przez zespół Libercourt. Podziwiano również atletów z Bethune w ich ćwiczeniach na drążkach oraz poręczach. Tańce ludowe wykonane przez zespoły Quievrechain, Ostricourt i Rouvroy, dopełniły część artystyczną.

A ciągnięciem loterii oraz sztucznymi ogniami zakończono te wielkie święta sportowe, które jeszcze raz wykazały jaka jest głęboka przyjaźń, która łączy naród francuski z polskim.

WYNIKI LEKKOATLETYKA

Mężczyźni: Seniorzy

Bieg na 100 m.

- Markisiewicz, Sallaumines
- Swisko, Libercourt
- Olivier, Libercourt

Bieg na 1500 m.

- Olivier, Libercourt
- Markusiewicz, Sallaumines
- Loywycki, Avion

Rzut kulą

- Domicile, Libercourt
- Hereng, Libercourt
- Nowak, Vieux-Conde

Bieg na 40 m.

- Olivier, Libercourt
- Kuźnik, Fenain
- Swisko, Libercourt

Rzut dyskiem

- Hereng, Libercourt
- Kornalewski, Libercourt
- Olivier, Libercourt

Rzut oszczepem

- Hereng, Libercourt
- Kot, Ostricourt
- Urbanik, Bruay

Bieg na 100 m.

- Loywycki, Avion
- Swisko, Libercourt
- Matysiak, Sallaumines

Bieg na 800 m.

- Loywycki, Avion
- Ratajczak, Marles
- Swisko, Libercourt

Bieg na 40 m.

- Matysiak, Sallaumines
- Pollet, Marles
- Pawlak, Hornaing

Rzut kulą

- Lempaszk, Fenain
- Matysiak, Sallaumines
- Swisko, Libercourt

Rzut dyskiem

- Olampaszk, Fenain
- Kołodziejczak, Vieux-Conde

Kadeci

- Bieg na 80 m.
- Loywycki, Avion
- Caportorto, Libercourt
- Markiewicz, Sallaumines

Bieg na 40 m.

- Miąskiewicz, Sallaumines
- Walczak, Carvin
- Gozdek, Auchel

Rzut kulą

- Walczak, Carvin
- Prince, Libercourt
- Gozdek, Auchel

Rzut dyskiem

- Miąskiewicz, Sallaumines
- Jasica, Sallaumines

Minimy

- Bieg na 40 m.
- Urbanik, Bruay
- Briols, Marles
- Matykowski, Libercourt

Bieg na 40 m.

- Miąskiewicz, Sallaumines
- Matykowski, Libercourt
- Urbanik, Bruay

Rzut kulą

- Miąskiewicz, Sallaumines
- Nowak, Hersin
- Matykowski, Libercourt

Rzut dyskiem

- Urbanik, Bruay
- Drozdziński, Barlin
- Miąskiewicz, Sallaumines

Kobiety: Juniorki

Bieg na 100 m.

- Każmierczak, Hornaing
- Tifemback, Hornaing
- Zak, Hornaing

Bieg na 60 m.

- Lysik, Barlin
- Drozdzińska, Barlin
- Macha, Barlin

Bieg na 40 m.

- Nawoj, Barlin
- Drozdzińska, Barlin
- Lysik, Barlin

Rzut kulą

- Bens, Marles
- Drozdzińska, Barlin
- Lysik, Barlin

Rzut dyskiem

- Lysik, Barlin
- Drozdzińska, Barlin
- Olamerand, Barlin

Minimy

- Bieg na 40 m.
- Dehon, Barlin
- Buchard, Abscon
- Gromada, Abscon

Bieg na 40 m.

- Biel, Abscon
- Buchard, Abscon
- Lecluse, Abscon

Rzut piłką

- Lecluse, Abscon
- Biel, Abscon
- Buchin, Abscon

Sztafeta 4 x 100 m.

- Sallaumines
- Libercourt 2
- Libercourt 1

SIATKÓWKA

Mężczyźni

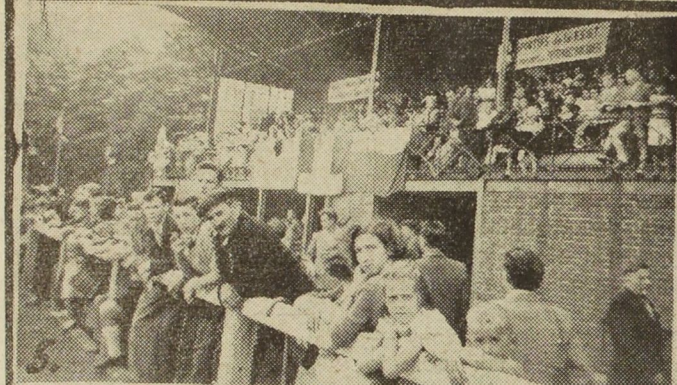
1. Carvin
2. Barlin

Kobiety

1. Barlin
2. Hornaing
3. Raismes-Sabatiers

PIŁKA NOŻNA

- Selection FSGT —
- Selection Amateurs 0:5



Igrzyska sportowe w Sallaumines, jak to widzimy na poszczególnych zdjęciach, cieszyły się wielkim powodzeniem. Na zdjęciach 1 i 2 widzimy fragmenty z wielkiej defilady, która odbyła się na ulicach Sallaumines. Na zdjęciu 3 defilada po przyjeździe na stadion słucha przemówień. Zdjęcie 4 przedstawia zespół tańeczny miejscowości Quievrechain, który już niejednokrotnie występował w Paryżu. Zdjęcie 5, część publiczności na trybunach.

5 stadionów - 150.000 widzów

Bukareszt czeka na sportowców

Prawie 150 tys. widzów równocześnie na pięciu stadionach i w kilku salach będzie świadkami wspaniałych igrzysk sportowych, rozegranych w ramach IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Bukareszt godnie przygotował się na przyjęcie kilkusetmiejscowej rzeszy młodych sportowców całego świata, którzy swym udziałem w Festiwalu zmanifestują swą wolę walki o pokój

i przyjaźni. Wśród sportowców, którzy przybędą do Bukaresztu znajduje się wielu mistrzów olimpijskich i mistrzów Europy.

Konkurencje lekkoatletyczne rozegrane zostaną na Stadionie Republiki. Stadion ten przebudowany w r. 1947 ma 35 tys. miejsc. Bieżnia zbudowana jest według olimpijskich wzorów, ma 400 metrów długości i 6 torów. Na tym stadionie padło już wiele rekordów rumuńskich i międzynarodowych, co dowodzi wysokiej jakości bieżni. W środku stadionu znajduje się boisko piłki nożnej wielkości 110 x 70 metrów. Na boisku rozegrane zostaną rzuty dyskiem, oszczepem i młotem. Z boku boiska odbędzie się skoki wzwyż i w dal, trojskok, tyczka i kula.

Pod trybuną znajdują się szatnie, prysznic, gabinet lekarski i bufet. Z tyłu za trybuną — treningowa bieżnia i rzutnie. Organizatorzy igrzysk zapewnią zawodnikom wszelki potrzebny sprzęt, poza tyczką mi. Dyski i oszczepy są produkcją fińskiej, a kule — rumuńskiej. (Dokończenie nastąpi)

POD ZNAKIEM PRZYJAŹNI FRANCUSKO-POLSKIEJ

Dla uczczenia 9-tej ROCZNICY ŚWIĘTA NARODOWEGO POLSKI odbędzie się w dniach 18 i 19-go lipca b.r. w pięknym lesie, nad wodą w BIACHE-ST-WAAST

Wielka Majówka

PROGRAM: w sobotę 18 lipca początek o godz. 15-tej — dla amatorów: kamping i rybołówstwo. Pokazy sportowe w wykonaniu młodzieży z Rouvroy. Występy akordeonistów z Billy-Montigny. Kino na wolnym powietrzu. BAL CALONOCNY.

W niedzielę 19 lipca rano: gry konkursowe dla dzieci i dorosłych. Popisy sportowe w wykonaniu młodzieży z Bethune. Boks — balet — bal — aperitif. Po południu: wspaniały program artystyczny z udziałem pierwszorzędnych akrobatów Les Aryos, Andre Rolland i Mireille Nardy, pięciu akordeonistów, tancerzy — Pepee i Roberty, komików — Tony i Perno i wielu innych. Rodacy! młodzieży, dzieci i dorośli, już dziś rezerwujcie sobie te dwa dni.

Directeur de publication DYRDA François Travaill exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués Imprimerie Parisiennes Réunies, R. SEGUIN, Directeur général 10, rue du Fbg-Montmartre, Paris-9^e